Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA PAP. Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 3 bm. dokonało oceny realizacji wytycznych Biura Politycznego oraz dotychczasowych przedsięwzięć Rady Ministrów zmierzających do złagodzenia skutków ostrego ataku zimy. Stwierdzono, że przyniosły one poprawę sytuacji w transporcie kolejowym i komunikacji miejskiej, w zapewnieniu przejezdności dróg. Następuje stopniowe uruchamianie przemysłu.

Biuro Polityczne zaleciło Radzie Ministrów otoczenie szczególną troską sprawę funkcjonowania systemów ogrzewczych i zapewnienia zaopatrzenia ludności w opał tak, aby jak najszybciej w pełni wyeliminować zakłócenia dotkliwie odczuwane przez mieszkańców niektórych regionów kraju. Podkreślono konieczność kontynuacji wysiłków w celu przywrócenia pełnej mocy systemu energetycznego oraz sprawnego działania transportu kolejowego i drogowego.

Biuro Polityczne wyraziło uznanie dla ofiarnej pracy kolejarzy i transportowców, energetyków, pracowników służb komunalnych i służby zdrowia, dla górników, dla załóg wielu zakładów pracy i przedsiębiorstw handlowych, dla setek tysięcy obywateli, którzy przyczyniają się do usuwania skutków śnieżycy i mrozów. Na szczególne wyróżnienie zasługuje pełna poświęcenia pomoc dla społeczeństwa i gospodarki ze strony żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Energiczną i sprawną działalność rozwijają terenowe władze administracyjne i instancje partyjne.

Biuro Polityczne wyraża przekonanie, że działając zdyscyplinowanie, wspólnym wysiłkiem w krótkim czasie zostanie w pełni przywrócona normalna praca gospodarki i transportu.

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 4 STYCZNIA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 3 (10 574) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

◆ Spadło 40 cm śniegu ◆ Ponowne trudności komunikacyjne ◆ Zaopatrzenie dotarło do sklepów

Nocna śnieżyca nad Szczecinem

ZIMA ZNÓW ZAATAKOWAŁA. W ciągu dzisiejszej nocy spadło w Szczecinie 40 cm śniegu. O godz. 10 znowu zaczęło padać.

O GODZINIE drugiej w nocy zaalarmowano wszystkich kierowników osiedlowych administracji domów mieszkalnych. Mieli oni powiadomić dozorców, by w ciągu dwóch godzin przystąpili do oczyszczania chodników. Godzinę później podobne polecenie otrzymali prezesi spółdzielni mieszkaniowych. **Nie wszyscy jednak spełnili swój obowiązek. O piątej rano wielu z nas szło do pracy jeżdnią, gdyż trotuary pokrywała głęboka do kolan warstwa śniegu.**

Za najważniejsze zadanie wojewódzki sztab do walki ze skutkami zimy uznał **utrzymanie komunikacji miejskiej.** Niestety, mimo całonocnej pracy tysięcy ludzi z przedsiębiorstw gospodarki komunalnej oraz oddelegowanych im do pomocy — **na trasy wyruszyło tylko 50 proc. tramwajów i połowa autobusów.**

O GODZ. 8 zastępca dyrektora WPKM Andrzej Anczykowski powiedział nam:

— „7" dociera tylko do Potulickiej. „8" w ogóle nie kursuje, gdyż dojazd do Basenu Górniczego jest zasypany śniegiem. „2" nie jeździ dookoła dworca, ale tylko do pętli przy ul. Potulickiej.

— Musieliśmy zawiesić całkowicie kursy autobusów nr nr 77 i 102. Przerwaliśmy ponadto komunikację mikrobusową z Wyspą Pucką. Skróciliśmy linie autobusowe nr. nr: 57 (dociera tylko do ul. Hożej) i 101 (dojeżdża do ul. Kościelnej). Do Polic dociera tylko linia nr 103. Część taboru autobusowego skierowaliśmy do pomocy trakcji elektrycznej. I tak 105 zastępuje „siódemkę" na trasie Krzekowo — ul. Gdańska, a 102 — uzupełnia „szóstkę" kursując pomiędzy Golęciewem a stocznią.

— Przyczyną tych ograniczeń są trudne warunki drogowe. W miarę jak będzie następowała poprawa, a podjęliśmy już szereg konkretnych działań, na liniach tramwajowych i autobusowych pojawi się więcej wozów. Robimy wszystko by utrzymać komunikację miejską.

PADAJĄCY przez całą noc i ranek śnieg uniemożliwił rozbicie olbrzymiej zaspy śnieżnej, jaka tworzyła się w Przęsocinie na trasie autobusu 101. Powstał tam dwumetrowej głębokości wąwóz, a z uwagi na ukształtowanie terenu nie sposób usunąć zasp na boki. Równie trudna jest nadal sytuacja przy ul. Rostockiej (w kierunku Warszewa).

TEJ NOCY elektrociepłownie i ciepłownie pracowały normalnie. Wszystkie agregaty osiągnęły odpowiednie parametry. Dziś ich załogi przygotowują się do odbioru kolejnego pociągu opału, który dotarł do Szczecina.

Problemem jest natomiast **usuwanie awarii w budynkach, gdzie pozamarzały kaloryfery.** Potrzebna będzie pomoc SPISiE lub „Instalu", aby „odmrozić" 4 przedszkola i usunąć awarie w kilku przychodniach.

(Dokończenie na str. 8)

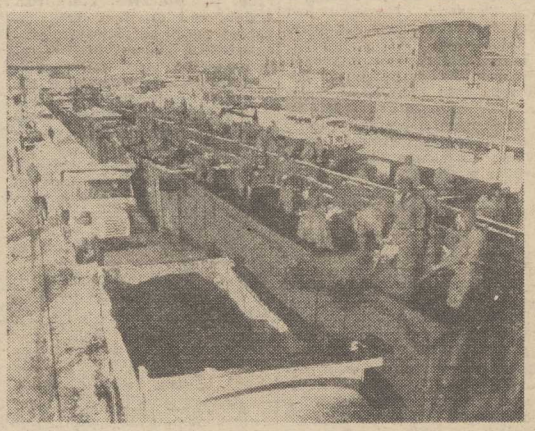

Trwa rozładunek pociągu z węglem przez żołnierzy.
Fot. Zb. Jodkowski

Pomoc żołnierzy

Węgiel dla miasta

PRZEZ cały wczorajszy dzień 200 artylerzystów ze Szczecińskiego Garnizonu WP pracowało na stacji towarowej Szczecin-Port Centralny przy rozładunku pociągu z węglem. Pociąg, składający się z 43 wagonów i zawierający ładunek miału energetycznego na eksport, został decyzją wojewody cofnięty z portu, a półtora tysiąca ton opału przeznaczono na potrzeby szczecińskiego ciepłownictwa.

PRACUJĄCYCH żołnierzy odwiedziliśmy wczoraj po południu. Dowodził nimi por. Leszek Agaciński. Żołnierze byli na nogach już od kilkunastu godzin (pobudka o trzeciej w nocy), a od wczesnego ranka kruszyli pryzmy zamarzniętego miału. Sprzyjała im aura. Mróz zelżał i ogrzany słońcem węgiel kruszył się łatwo, ale i tak wagony trzeba było opróżnić ręcznie, łopata po łopacie, gdyż zbrylony miał nie poddawał się łyżkom koparek. Węgiel zabierały wywrotki przedsiębiorstw komunalnych i budowlanych, dostarczając go do kotłowni osiedlowych w Szczecinie, w Policach i do szpitala w Zdrojach. Do szczecińskich elektrowni skierowano oddzielne transporty opału.

Żołnierze otrzymali gorący posiłek z jednostki wojskowej oraz, na drugie śniadanie, kanapki z szynką. Ich pomoc została wysoko oceniona przez władze wojewódzkie.

RÓWNIEŻ w wielu innych miejscach na stacji Szczecin-Port Centralny pracują nadal żołnierze przy odśnieżaniu torów. Pomimo bowiem pięknej, słonecznej pogody, jaką wczoraj mieliśmy w Szczecinie, przelotne opady śniegu i nocne ataki mrozu przyczyniają jeszcze kłopotów kolei. **(tski)**

Przed zachodnim „szczytem"

Rozmowy na... plaży

PIERWSZYM z całego cyklu ważnych wydarzeń międzynarodowych jakie otworzą sezon polityczny 1979 roku będzie mini-szczyt zachodni na Gwadelupie, na Karaibach, 5 i 6 stycznia z udziałem prezydenta USA, Cartera, prezydenta Francji Giscarda d'Estaing, brytyjskiego premiera Callaghana i kanclerza RFN Schmidta.

„Szczyt" na Karaibach nie ma żadnego ustalonego porządku dziennego, co powoduje, że informacje na temat problemów, które zostaną omówione w toku spotkania są dość skąpe. Z licznych jednak przecieków oraz publikacji prasowych wynika, że koncentrować się on będzie na następujących problemach: stosunki Wschód—Zachód, rokowania SALT II i przygotowania do SALT III, udział USA w programie umacniania NATO i perspektywy współpracy amerykańsko-chińskiej.

W Waszyngtonie ocenia się, że przedstawiciele Europy zachodniej przyjadą na Gwadelupę pełni obaw co do właściwych celów i podtekstów chińskiej polityki Waszyngtonu. Sądzić więc należy, że głównym celem Cartera będzie próba rozwiania tych obaw i wytłumaczenie, że normalizacja stosunków Waszyngton — Pekin nie jest wymierzona w politykę odprężenia między Wschodem i Zachodem.

W BIAŁYM DOMU podkreśla się, że „szczyt" przebiegać będzie w maksymalnie nieformalnej i odprężonej atmosferze. Nie organizuje się żadnych oficjalnych przyjęć i protokularnych spotkań. Część rozmów prowadzona będzie po prostu na... plaży.

Egipt rezygnuje?

KAIR PAP. Rząd egipski potwierdził wczoraj w komunikacie ogłoszonym po swym posiedzeniu stanowisko Egiptu wobec punktów spornych w negocjacjach z Izraelem na temat zawarcia z nim układu pokojowego. Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę, że po raz pierwszy w komunikacie egipskim brak wzmianki o Cisjordanii i Gazie, jako o terytoriach, na których wprowadzi się autonomię palestyńską.

Uwolnienie więźniów w Iranie

TEHERAN PAP. Radio Teheran poinformowało o uwolnieniu 164 więźniów skazanych przez trybunały wojskowe i przetrzymywanych w Meszhedzie. W mieście tym doszło w ostatnich dniach do krwawych zamieszek. Tymczasem rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu, Hodding Carter oświadczył wczoraj w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone są gotowe do ewentualnego przyjęcia cesarza Iranu, gdyby uznał on za stosowne przynajmniej czasowo opuścić swój kraj.

(O sytuacji w Iranie piszemy także na str. 3).

Zabójstwo gubernatora Madrytu

STRATEGIA TERRORU

MADRYT PAP. Czterej uzbrojeni osobnicy dokonali wczoraj zamachu na gubernatora wojskowego Madrytu, gen. Constantino Ortina G'la. Generał został ostrzelany przez zamachowców w momencie gdy przed swym domem w centrum hiszpańskiej stolicy wysiadał ze służbowego samochodu. Raniony kilkoma kulami, m. in. w głowę, zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala. Zamachowcy zbiegli.

Środowy zamach został dokonany zaledwie w dzień po zamordowaniu w San Sebastian majora armii hiszpańskiej, adiutanta gubernatora wojskowego baskijskiej prowincji Guipuzcoa. Do obu zamachów przyznała się baskijska organizacja separatystyczna ETA.

OBYDWA zamachy wskazują nowy cel ofensywy terrorystów: po siłach policyjnych bezpośrednio zaangażowanych w akcje represyjne przeciwko baskijskim ekstremistom celem tym stało się wojsko, które dotąd nie brało udziału w tego typu operacjach.

Fakt ten wzbudził głębokie zaniepokojenie w hiszpańskich kołach rządowych, ponieważ prowokacje, które mogłyby naruszyć dotychczasową neutralność sił zbrojnych wobec procesu reform politycznych zapoczątkowanych po śmierci Franco, mogą w każdej chwili wywołać reakcje w postaci aktywizacji tendencji skrajnie prawicowych.

Minus 37 stopni na Spitsbergenie

WARSZAWA PAP. Nie tylko w Polsce panuje mroźna pogoda. W polskiej stacji polarnej w fiordzie Hornsund na Spitsbergenie notowano w ostatnich dniach temperatury dochodzące do minus 37 st. Jednocześnie występowały bardzo silne wiatry i śnieżyce. Mimo zawiei i pełni nocy polarnej, załoga stacji wykonuje planowo program badań naukowych. Prowadzone są badania i pomiary meteorologiczne, sejsmiczne i magnetyczne.

Zupełnie inną sytuację mają polscy polarnicy na Antarktyce, gdzie jest teraz lato. W stacji im. Arctowskiego na King George, termometry wskazują plus 7 stopni i panuje słoneczna pogoda.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Kamienie milowe rozwoju ◆ Bio-spalanie — energia przyszłości ◆ Spotkanie z serbskim teatrem ◆

DZIŚ W KRAJU

POLSKI BIEGUN ZIMNA

CIĘŻKA sytuacja panuje w woj. suwalskim — przystowiowym już polskim biegunie zimna. Kilka razy termometry pokazywały temperatury poniżej 30 stopni. Mimo to w Ełku pracują już wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa. Pracownicy administracji odśnieżyli miasto. Czynne są również wszystkie sklepy.

SZTORM NA BAŁTYKU MALEJE

NA Bałtyku sztorm powoli zanika. Dziś wieją wiatry od 3—4 w skali Beauforta. Niewielka fala pozwoliła na uruchomienie portu w Kołobrzegu.

Trudna jest sytuacja w portach rybackich. Baseny, w których cumują kutry są zamarznięte. Zalodzone są także kanały.

Jeżeli nadal utrzyma się bezwietrzna pogoda, dziś w morze wyjdzie koszalińska flotylla rybołówstwa morskiego.

W KOSZALIŃSKIEM NIE PADAŁO

PO bezwietrznej i bezśnieżnej nocy (pierwszej od wielu dni) praca kilkunastotysięcznej rzeszy drogowców, pracowników przedsiębiorstw produkcyjnych i rolnych, mieszkańców wsi i miast przyniosła efekt. Główne drogi Wybrzeża Koszalińskiego oczyszczone zostały ze śniegu i zasp śnieżnych, bez większego trudu można się obecnie wybrać samochodem w kierunku Warszawy, Szczecina i Gdańska, a także wielu miast i miasteczek województwa. W podstawowe artykuły spożywcze zaopatrzono sklepy w miastach i miasteczkach oraz w gminach.

Życie w woj. koszalińskim zaczyna wracać do normy. Wszystkie zakłady pracy podjęły już normalną produkcję. Czynne są także wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa.

SYTUACJA W ŁODZI WRACA DO NORMY

MIMO padającego dziś w nocy śniegu — sytuacja w Łodzi ulega dalszej poprawie. Wszystkie podstawowe szlaki komunikacyjne, w tym głównie dojazdy do baz zaopatrzenia i sklepów są przejezdne. Już o godz. 3 rano rozpoczęto rozwożenie pieczywa. Na dziś piekarnie łódzkie przygotowały 150 ton chleba i bułek, mleczarnie zaś — ponad 240 tys. litrów mleka.

ZATORY LODOWE NA WIŚLE

GROŹNE chwile przeżyły miejscowości: Kamień, Rusocice i Kłoczyn w woj. miejskim krakowskim. Blisko 2-kilometrowy zator lodowy na Wiśle spowodował wylanie rzeki. Zalanych zostało blisko 150 hektarów, a dalszych 500 jest zagrożonych. Drugi niebezpieczny zator utworzył się w kanale Łączany-Skawina. Zagraża on odcięciem wody dla elektrowni. Do walki z niebezpiecznymi zatorami pospieszyli saperzy oraz dwa helikoptery.

WICHURA W BESKIDACH

W BESKIDACH kolejny atak ostrej zimy. Dziś rano temperatura w Bielsku-Białej wynosiła już 11 stopni C poniżej zera, na Klimczoku było minus 16 stopni C, w Wiśle i Szczyrku po minus 14 stopni C, zaś na Pilsku minus 18 stopni C, a na Babiej Górze minus 21 stopni C.

W szczytowych partiach gór wystąpiła gwałtowna wichura. Prędkość wiatru dochodziła do 20 m na sek. Na szczęście przestał padać śnieg. Na otwartych przestrzeniach głównie w rejonie Wielkiej Raczy, Pilska, Przegibka Żywczańskiego i Rycerzowej utworzyły się metrowe zaspy śnieżne.

• Huta pracuje non-stop • Węglarki jadą na Śląsk • Załogi w akcji odśnieżania

Ofiarność i poświęcenie na każdym stanowisku

WIĘKSZOŚĆ załóg szczecińskich zakładów pracy miała dziś przystąpić do normalnej produkcji. Tymczasem obfite opady śniegu zniweczyły te plany. Część ludzi pospieszyło znów do odśnieżania dróg dojazdowych i wewnątrzzakładowych. Także wiele osób nie stawiło się na swoich stanowiskach punktualnie, niektórzy spóźnili się nawet kilkadziesiąt minut.

— Dziś w nocy przeżyliśmy naprawdę trudne chwile — mówi dyrektor techniczny huty Józef Wanot, który pracuje bez przerwy od wczorajszego rana. — **Śnieżyca, która rozszalała nad miastem mogła w każdej chwili sparaliżować pracę wielkich pieców. Dlatego cała nasza działalność podporządkowana jest utrzymaniu w ruchu tego najważniejszego wydziału huty. Bez przerwy odśnieżamy więc bocznicę kolejową, tory, hałdy i składowiska tak, by do wielkich pieców można było w każdej chwili dowieźć wsad. Pozostałe wydziały zakładu — cementownia i konstrukcji stalowej na razie nie pracują, ludzie zajęci są przy odśnieżaniu huty i jej okolic, a przede wszystkim — drogi dla surowca do wielkich pieców.**

WIĘKSZOŚĆ załogi przybyła do papierni transportem zakładowym, powiedział nam dyspozytor Szczecińskich Zakładów Papierniczych Marian Wojewódzki. Na kolej i środki miejskiej komunikacji nie można było liczyć. Podobnie jak i w innych przedsiębiorstwach, część ludzi odśnieża zakład i jego okolice, część pracuje na wydziałach produkcyjnych. Niektóre maszyny są jednak unieruchomione, bowiem od paru dni Skolwin nie dostaje surowca do produkcji papieru gazetowego i drukowego. Transporty utknęły gdzieś na trasie do Szczecina.

— **Właściwie pracujemy już od szóstej** — mówi główny dyspozytor Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego Janusz Pribulka. — **Właściwie, bo część załogi nie dotarła jeszcze do pracy. Działalność rozpoczęliśmy dziś od odśnieżania terenu stoczni: pochylni, dróg dojazdowych, składowisk i statków, a następnie przystąpiliśmy do normalnych zajęć produkcyjnych.**

Dyrektor Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia" Józef Kwaśniuk poinformował nas, że nie było dziś trudności z dotarciem na wyspę. Statki dowożą załogę regularnie, a trasę wodną przecierają holowniki. Gorzej, oczywiście, było z komunikacją lądową, stąd większość z nas spóźniła się do pracy. Po odśnieżeniu zakładu przystąpiono natychmiast do normalnej pracy. Dziś załoga „Gryfii" remontować będzie 30 jednostek różnych bander.

— **W nocy przeżyliśmy prawdziwą burzę śnieżną** — mówi dyspozytor portu świnoujskiego Jan Mechło. — **Parę minut po godz. 3 wstrzymaliśmy z tego powodu załadunek węglem m/s „Obrońcy Poczty". W tej chwili załoga pracuje przy odśnieżaniu portu, potem wznowimy pracę na „Obrońcach Poczty", a także przerwany odlichtunek m/s „Górnik", który przypłynął do Świnoujścia z apatytami.**

— **DZIŚ w nocy wysłaliśmy na Śląsk 56 węglarek** — mówi główny dyspozytor portu szczecińskiego Romuald Fołtyn. — **Jest to mniej więcej 30 procent normalnego stanu. Mimo dużych trudności dokerzy podjęli pracę niemal na wszystkich nabrzeżach, i drobnicowych, i masowych.**

Sytuacja na torze wodnym Szczecin—Świnoujście znacznie pogorszyła się. Od Szczecina do Trzebieży utrzymuje się na trasie gruz lodowy, powyżej zaś — powłoka lodowa o grubości 20 cm.

PRZEZ całą dzisiejszą noc na drodze wodnej pracowały holowniki „Cyklop", „Zeus" i „Atlant", ten ostatni skierowano niedawno do Świnoujścia. Mimo trudnej sytuacji nawigacyjnej statki wychodzą ze Szczecina i wchodzą do portu. Do godz. 8 rano weszło 16 jednostek pływających, wyszło natomiast osiem. Kapitanat Portu stara się nie wypuszczać statków pojedynczo, lecz w szyku konwoju: na przedzie większe i silniejsze, a za nimi mniejsze i słabsze. Wczoraj helikopter przeprowadził zwiad akwenów szczecińskich. Z obserwacji tych wynika, że brzegi Zalewu Szczecińskiego pokryła gruba powłoka lodowa i tylko tor wodny stanowi jedyną przetartą drogę.

(awa)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:
m/s „Ziemia Kielecka" z Murmańska,
m/s „Kopalnia Wirek" z Safi.

STATKI NA WYJŚCIU:
m/s „Kwidzyń" do Londynu i Kopenhagi,
m/s „Suwałki" do Danii,
s/s „Sokółek" do Danii.

TAK wygląda większość statków. Pokład i osprzęt pokrywa gruba warstwa lodu.

Zmarł Jan Drohojowski

WARSZAWA PAP. W wieku 78 lat zmarł w Warszawie Jan Drohojowski, b. dyplomata, dziennikarz, autor książek zwiększanych z problematyką Ameryki Łacińskiej.

M/s „Zawichost" na Antarktydzie

RANKIEM 30 grudnia m/s „Zawichost" pod dowództwem kpt. ż. w. Wojciecha Kozłowskiego „przycumował" do Antarktydy za kręgiem polarnym w pobliżu Mirnego i rozpoczął wyładunek śmigłowców przeznaczonych dla polskiej ekspedycji.

W depeszy nadesłanej do dyrektora naczelnego PLO W. Grębowicza kierownik polskiej wyprawy antarktycznej W. Krzemiński pogratulował tego sukcesu jednostki i załogi i przekazał życzenia noworoczne dla Polskich Linii Oceanicznych.

(wit)

Kolizja statków w porcie

STATEK bandery RFN „Nordlicht II", z pilotem na pokładzie, staranował w basenie portowym nabrzeża Huk holownik „Orkan". Mając pękniętą burtę holownik zaczął nabierać wodę. Dzięki ofiarnej akcji ratowniczej z udziałem portowych dźwigów oraz „Strażaka-22", który przez całą noc wypompowywał wodę z „Orkana" zażegnano niebezpieczeństwo utonięcia jednostki.

Kolizja nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

(jg)

◆ SPORT ◆ SPORT ◆

ŻEGLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA KLASY KADET

W ADELAIDE (Australia) rozgrywane są żeglarskie mistrzostwa świata w klasie „kadet", w których startuje 46 załóg, w tym 40 z Australii Pozostałe — to 4 osady Anglii oraz dwie z Polski i Holandii.

Początek mistrzostw był sprzyjający dla Polaków. Po dwóch wyścigach drugie miejsce zajmują Tadeusz Bartlewski i Jarosław Krzyżanowski. Druga nasza załoga — Jarosław Grzech i Krzysztof Olewiński, są na 31 miejscu.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ W KOSZYKÓWCE MĘŻCZYZN

W WARSZAWIE oraz Pruszkowie rozpoczął się XX międzynarodowy turniej w koszykówce mężczyzn z okazji 31 rocznicy wyzwolenia Warszawy. W hali AWF odbyły się dwa spotkania, w których drużyny zagraniczne pokonały stołeczne zespoły klubowe. W pierwszym meczu drużyna Moskwy pokonała Warszawę II 107:93 (50:46). W drugim meczu Helsinki pokonały Warszawę III 91:84 (49:45).

W Pruszkowie reprezentacja Polski pokonała Bułgarię 113:84 (56:33).

SLALOM GIGANT O PUNKTY FIS

W AUSTRIACKIEJ miejscowości Veitsch odbył się narciarski slalom gigant mężczyzn o punkty FIS. Duży talent potwierdził 16-letni zjazdowiec austriacki Orlainsky, który zwyciężył wyprzedzając swych rodaków — Steinera i Grubera.

„Mały podarek — dużo radości"

Lista ofiarodawców

Zbigniew Ihnatowicz, ul. Kochanowskiego 15; Szczecińskie Zakłady Papiernicze „Skolwin" oraz Komisja Kobiet Pracujących; Klasa VIIa Szkoły Podstawowej 8; Szkoła Podstawowa 60; Koło PCK Szkoły Podstawowej 61; Klasa IIIb oraz Koło PCK Szkoły Podstawowej 27; Tomek Brodowski, ul. Komuny Paryskiej 34a/19; Piotr Stachurski, ul. Malczewskiego 35/30; Urszula Piwońska, ul. Poprzeczna 29; Agnieszka Podkowa, al. Jedności Narodowej 34/8; Tatiana Hreniak, ul. Wiosny Ludów 3/17; Tomasz Fryder, ul. Rugiańska 71a/7; Dariusz Swierżewski, ul. Mazowiecka 1/16; Klaudia Tarczyńska, ul. Felczaka 18b/12; Aneta Starkiewicz, ul. Felczaka 4/5, m. 16; Małgorzata Augustyniak, ul. Ku Słońcu 24f/30; Marek Hessel, ul. Kazimierza Królewicza 70/7; Internat Zespołu Szkół Samochodowych; Łucja Korchut, al. Wyzwolenia 40; Klasa VIIc Szkoły Podstawowej 9; Sklep nr 328 przy ul. Witkiewicza; Klasa Va Szkoły Podstawowej 62; Elżbieta Janiak, ul. Dunikowskiego 46/51; Klasa VIa Szkoły Podstawowej 64; Koło PCK i Grupa Wiekowa „Gryfiet" Szkoły Podstawowej 4; Szkoła Podstawowa 66 i Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy ul. Brodnickiej 10; Andrzej Danecki, ul. Tomasza Zana 3/1; Dom Towarowy „Centrum"; ofiarodawca anonimowy; Koło PCK Szkoły Podstawowej 70; Szczecińskie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych „Budowa"; ul. Smolańska 3; Ludyna Wernikowska, ul. Mariacka 2/5; Technikum Chemiczne, ul. Felczaka 3a; Klasa IIa Technikum Kolejowego; Irena Szwajt, ul. Wielka 25/3; Szkoła Podstawowa 21; Koło PCK Szkoły Podstawowej 65; Krystyna Górecka, ul. Włodkowica 23/3; ofiarodawca z ul. Jana Styki 23/6; Szkoła Podstawowa 34; Drużyna Zuchowa „Motyle" Szkoły Podstawowej 2; Średnia Grupa Wiekowa Szkoły Podstawowej 2; Klasa VIc Szkoły Podstawowej 46; Klasa IIb Szkoły Podstawowej 70; Rafał Chmura, ul. Felczaka 18b/67; Klasa IIb Szkoły Podstawowej 11; Szkoła Podstawowa w Bezrzeczu; Klasa VIa Szkoły Podstawowej 18; Klasa VIa Szkoły Podstawowej 34; Koło SZMP w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 2 na Pomorzanach; Liceum Medyczne, pl. Orła Białego; p. Czupkowscy, ul. Śląska 46/6; Maria Songnin, ul. Goszczyńskiego 3/3; Sylwia Olejniczak, ul. Tuwima 18/3; p. Łedzionowscy, ul. Kołłątaja 18/1; Miejskie Przedszkole nr 17; Żłobek „Mały Portowiec"; Klasy Ia, IIa, IIIa oraz Grupa Przedszkolna „Karpacka" Szkoły Podstawowej 44; klasy Vb, Va Szkoły Podstawowej 46; Szkoła Podstawowa 5; Rozalia Horak, pl. Lotników 1/1; Klasy od I do IV Szkoły Podstawowej 61 oraz Samorząd Uczniowski i „Gryfici"; Klasa VIa Szkoły Podstawowej 46; Szkoła Podstawowa 7; Zdzisław Proszkowski, ul. Domańskiego 7; Tomasz Szubert, ul. Bohaterów Warszawy 108/5; Klasa VIIb Szkoły Podstawowej 3; Klasy VIId, VIIe Szkoły Podstawowej 64; Beata Dowganiuk, pl. Żołnierza 6/7 m. 6; Klasy od I do IV Szkoły Podstawowej 64; Katarzyna Demowska, ul. Szymanowskiego 18b/7; Wiesław Lewandowski, ul. Kopernika 1/9; Klasa IIb Szkoły Podstawowej 53; Półinternat przy Szkole Podstawowej 69; Zespół Szkół Budowlanych, ul. Unisławy 32; Klasa VIIIc Szkoły Podstawowej 2; Klasy I, II, III Szkoły Podstawowej 62; Jerzy Wirganowicz, al. Buczka 21/21; Szkoła Podstawowa 11; 15 Drużyna Harcerska „Spartakus" przy Szkole Podstawowej 15; Koło PCK Zasadniczej Szkoły Zawodowej Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, ul. Ku Słońcu 27; Klasy II, IIIb Szkoły Podstawowej 69; Klasy Ia, Ib, Ic, IIa, IIb, IIIa, IIIb Szkoły Podstawowej 3; Samorząd, Grupa Wiekowa „Żaki" Szkoły Podstawowej 41; Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej 19; Szkoła Podstawowa 16; ofiarodawca z ul. Matejki 14; Tomasz Kozłowski, al. Jedności Narodowej 47/2; Szkoła Podstawowa 53; Harcerze ze Szkoły Podstawowej 64; Klasa IVd Szkoły Podstawowej 2; Dorota Jaworska, ul. Otwocka 24/5; Koło PCK Szkoły Podstawowej 24; Przemysław Wróbel, ul. Budziszyńska 21b/15; Samorząd Szkolny, Grupa Wiekowa „Żaki" Szkoły Podstawowej 44; Małgosia Korels, ul. Mickiewicza 102/6; Drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego Szkoły Podstawowej 64; Klasa Vb Szkoły Podstawowej 64; Drużyna Harcerska MSR im. Ziemi Szczecińskiej Szkoły Podstawowej 54; Klasa IVc Szkoły Podstawowej 46; Klasy Vc, Vd Szkoły Podstawowej 64; Paweł Weber, ul. Świerczewskiego 9; Dariusz Chmielewski, ul. Niedziałkowskiego 22/10; Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie przy OLK; Klasa IIIe Szkoły Podstawowej 2; Klasy Ib, IVa Szkoły Podstawowej 56; Koło PCK oraz Wydział Analityki Studium Medycznego, ul. Broniewskiego; Klasa Ia Szkoły Podstawowej 53; Komitet Obwodowy Samorządu Mieszkańców nr 51, ul. Wielkopolska 28/1; Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej oddział terenowy, ul. Parna 1; Klasa VIe Szkoły Podstawowej 64; Klasy IIIe, IVf Szkoły Podstawowej 30; 33 Szczep HSPS; Michał Mazur, ul. Budziszyńska 31b/13; Koło PCK Szkoły Podstawowej 50; Klasa VIIc Szkoły Podstawowej 6; Klasa VIIIe Szkoły Podstawowej 50; Zespół Szkół Samochodowych; Samorząd i Koło LOP Szkoły Podstawowej 54.

OFIARODAWCY PIENIĘDZY

Grupa „Neptun" Szkoły Podstawowej 12 — 1 700 zł; Szczecińskie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa — 2 710 zł; Alicja Olejniczak z Technikum Kolejowego — 290 zł; Janusz Kocioł z Technikum Kolejowego — 300 zł; Zasadnicza Szkoła Budowlana nr 2, ul. Szafera 4 — 1 136 zł; Oddział PTTK Stoczni Szczecińskiej Klub Turystów Górskich i Narciarzy „Wiking" — 100 zł; Internat Zespołu Szkół Gospodarczych, ul. Sowińskiego — 825 zł; Piotr Kostenecki, ul. Średniawskiego 3 — 250 zł; E. Cichowlas, ul. Drzymały 5/224 — 200 zł; Klasa Va Szkoły Podstawowej 5 — 230 zł 50 gr.

Dziękujemy!

Sytuacja w Iranie nadal napięta

Nowy premier zapowiada zniesienie stanu wyjątkowego

PARYŻ, LONDYN, WASZYNGTON PAP. Senat i Zgromadzenie Narodowe parlamentu irańskiego zaaprobowały wczoraj na oddzielnych zamkniętych sesjach 63-letniego dra Szapura Bachtiara jako nowego premiera Iranu.

Jego cywilny rząd zastąpi wojskowy rząd gen. Azhariego, który sprawował władzę przez 2 miesiące, ponosząc fiasko w próbach doprowadzenia do opanowania kryzysu. Głosowanie, zwłaszcza w Senacie, cechowała niska frekwencja. Ponadto wielu obecnych senatorów wstrzymało się od głosu.

Agencje prasowe sceptycznie i ostrożnie oceniają szanse nowego rządu, wskazując na izolację, w jakiej Bachtiar znalazł się, gdyż nie wysunął żądania abdykacji cesarza, czego domaga się opozycja.

SYTUACJA w kraju jest nadal napięta. Tysiące osób wzięły udział w manifestacyjnym pogrzebie kilkuset ofiar masakry w Meszhedzie, gdzie przed kilku dniami armia otworzyła ogień do ludności cywilnej. Doniesienia rozgłośni radiowych mówią o nowych starciach w Teheranie i innych miastach irańskich.

Produkcja irańskiej ropy naftowej wynosi obecnie 5—10 proc. normalnego wydobycia. Na apel działającego we Francji przeciwnika cesarza, szyickiego przywódcy religijnego Chomeiniego, komitet strajkowy robotników naftowych rozważa możliwość wznowienia wydobycia ropy w ilości, która by zaspokoiła potrzeby kraju. Gospodarka Iranu odczuwa dotkliwy brak paliw, zaś ich eksport ustał całkowicie z dniem 27 grudnia ub. roku.

Wczoraj wieczorem w Teheranie nowy premier Bachtiar oznajmił na konferencji prasowej rozwiązanie tajnej policji „Savak" i zapowiedział stopniowe zniesienie stanu wyjątkowego. „Iran nie będzie odtąd żandarmem Zatoki Perskiej" oznajmił premier stwierdzając, że „wznowiony zostanie eksport ropy naftowej do innych krajów z wyjątkiem — stwierdził — Izraela i Republiki Południowej Afryki". Premier zapowiedział ponownie, że cesarz Iranu uda się „na wypoczynek" za granicę.

Wojsko ciągle na ulicach irańskich miast.

Sroga zima na całej półkuli północnej

OCENIANA w wielu krajach jako najcięższa w okresie ostatnich 15—30 lat zima wciąż daje się we znaki na półkuli północnej. W samej tylko Europie zachodniej i środkowej na skutek mrozów i zawiei w okresie ostatnich pięciu dni poniosły śmierć co najmniej 52 osoby. W Anglii, Szkocji, Belgii, RFN, NRD, Danii, Czechosłowacji i na Węgrzech toczy się nieustanna walka o wznowienie przejezdności szlaków komunikacyjnych, utrzymanie zaopatrzenia w energię elektryczną i ciepło. W wielu krajach odwołano zajęcia w szkołach. Z wolna przywracana jest komunikacja kolejowa, ale opóźnienia pociągów są znaczne. Na drogach tkwią w zaspach tysiące samochodów. W tym również ciężkie ciężarówki.

NA skutek przedłużającego się kryzysu w Iranie, mieszkańcy Teheranu opuszczają miasto.

CAF—AP—telefoto

Antylopy z CSRS do Afryki

PRAGA PAP. W ogrodzie zoologicznym Dvur Kralowe we wschodnich Czechach urodziło się w ubiegłym roku 285 dzikich zwierząt wartości około 6,5 miliona koron. Najcenniejsze noworodki to antylopy bongo i hipopotamy liberyjskie. ZOO wysyła swoje zwierzęta nie tylko do innych krajów socjalistycznych ale również do krajów Europy zachodniej, Ameryki Łacińskiej a nawet do Afryki, gdzie powędruje 80 różnych antylop.

Amsterdam stracił prymat

HAGA PAP. Jak oświadczył szef policji amsterdamskiej, dzięki ogromnemu wysiłkowi brygady do walki z narkomanią, miasto to straciło niechlubną pozycję europejskiej stolicy narkotyków. Nie wiadomo jeszcze jakie miasto zachodniej Europy przejmie to miano, ale wszystko wskazuje na to że będzie to Berlin Zachodni.

Współpraca kulturalna Rostock — Szczecin

(Korespondencja z NRD)

OD LAT rozwijają się i pogłębiają twórcze kontakty między okręgiem rostockim a województwem szczecińskim. M. in. uwidaczniają się one wyraziście na niwie kulturalnej. W ub. roku w obydwu regionach odbyło się szereg imprez z tej dziedziny. Obok wielu innych należy wymienić dwie wystawy zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie, zawierających imponujące kolekcje malarstwa, grafiki i rzeźby pochodzących z lat 1918—1938, a także współczesnej twórczości artystycznej.

Współpraca rozwija się również na płaszczyźnie wzajemnej wymiany doświadczeń związków twórczych. Niebagatelne znaczenie ma przy tym organizowanie specjalnych kursów i praktyk, nie tylko studenckich, podczas których biorący w nich udział są szczegółowo zapoznawani z kulturą i sztuką danego narodu. Poza tymi, nazwijmy je ogólnymi, kontaktami, istnieje szeroka współpraca między poszczególnymi instytucjami krzewiącymi kulturę, jak np. wspomnianym Muzeum Narodowym w Szczecinie i jego odpowiednikiem — Kunsthalle Rostock. W bieżącym roku przewidziane są w Rostocku wystawy „Sztuka polska na przełomie XIX i XX wieku" oraz „Portret w polskim malarstwie XVII i XVIII wieku".

Natomiast rostocka Kunsthalle wystawi w Szczecinie dużą kolekcję konstruktywisty Hermanna Gloecknera z Drezna. Ponadto zaprezentowane zostaną dzieła współczesnych twórców działających w NRD jak i drezdeńskich impresjonistów. Zaplanowano również wystawę malarstwa i grafiki artystów tej miary co Mechtilda i Lothar Mannewitzowie, stale zamieszkali w Rostocku.

Wymienić też trzeba udział malarzy, rzeźbiarzy i grafików z woj. szczecińskiego w tradycyjnym już Biennale Państw Nadbałtyckich, niewątpliwie sprzyjającym pogłębieniu wiedzy o sztuce i kulturze naszych sąsiadów.

DETLEF HAMER
(„Norddeutsche Zeitung")

Hess wrócił do celi więziennej

BERLIN ZACHODNI PAP. Po 5-dniowym pobycie w brytyjskim szpitalu wojskowym Rudolf Hess, przewieziony został wczoraj z powrotem do celi w zachodnioberlińskim więzieniu Spandau. Badania przeprowadzone w szpitalu wykazały, że choroba wzroku, na jaką cierpi Hess, nie wymaga stałej opieki lekarskiej.

Należy przypomnieć, że Rudolf Hess jest ostatnim hitlerowskim zbrodniarzem wojennym, skazanym przez Trybunał Norymberski, który odbywa jeszcze wymierzoną mu karę.

Chiny zakupią amerykańskiego satelitę

WEDŁUG komunikatu Amerykańskiej Agencji ds. Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA), ChRL zakupi w USA satelitę telekomunikacyjnego, stacje przekaźnikowe oraz niezbędną aparaturę łącznościową. Satelita ten miałby zostać wyniesiony na orbitę stacjonarną przez rakietę NASA. Porozumienie w tej sprawie zostało podpisane przez prezesa NASA, Roberta A. Froscha oraz dyrektora chińskiej agencji kosmicznej, Żen Sinmina, po trwających równo miesiąc negocjacjach.

Inne zasadnicze porozumienie, które zostało zawarte w tym samym czasie, przewiduje zakupienie przez Chiny stacji odbiorczej umożliwiającej korzystanie z amerykańskiego systemu wykrywania złóż mineralnych za pomocą fal („Landsat").

Ekipa telewizyjna powtórnie sfilmowała UFO

LONDYN PAP. Ekipie telewizyjnej udało się powtórnie sfilmować nad Nową Zelandią niezidentyfikowany obiekt latający. Obiekt przedstawiony na zdjęciach jest podobny do „świecącej piłeczki pingpongowej z czerwoną obwódką po środku". Film został zrobiony w rejonie, gdzie niedawno obserwowano pojawienie się UFO, to jest na północno-wschodnim wybrzeżu południowej wyspy. Zdjęcia wykonano orzeł i po wschodzie słońca. Jak twierdzą członkowie ekipy, obiekty (zaobserwowano dwa, sfilmować udało się tylko jeden) poruszały się na wysokości powyżej 3 tys. metrów, obracając się wokół osi i wysyłając pulsujące światło.

III Rzesza: Jak hitlerowcy organizowali rabunek dzieł sztuki (2)

SWOJĄ archiwalną i detektywistyczną działalność Stein rozpoczął jednak właściwie dopiero wówczas, kiedy przypadek pomógł mu natrafić na ślad skarbu klasztoru z Peczury. Skarb ten — szaty liturgiczne, całuny, kielichy, relikwie i czterdzieści ikon — został w 1944 roku zarekwirowany przez niemieckie władze okupacyjne i przewieziony na teren Rzeszy. Po 1945 roku znalazł się on w amerykańskim Collecting Point a po jego rozwiązaniu w muzeum ikon w Recklinghausen. Chociaż skarb nie był wystawiany Stein zdołał ustalić gdzie się znajduje. Od tej chwili nękał on prezydenta Republiki Federalnej, kanclerza i Ministerstwo Spraw Zagranicznych żądaniem, aby skarb został zwrócony jego prawowitemu właścicielowi. Dzięki wytrwałości Steina (w nagabywaniu władz) w 1973 roku skarb został przekazany rosyjskiemu klasztorowi ku niekonieczne wielkiemu zachwytowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które weimarskiego detektywa ze Stelle traktowało jako raczej niemiłego pieniacza.

Chociaż celem jego poszukiwań nie było znalezienie klasztornego skarbu, Stein słusznie jest dumny z tego sukcesu. Potwierdził on, że miał słuszność podejmując starania dokładniejszego zbadania sprawy rabunku dzieł sztuki w czasie drugiej wojny światowej. Obecnie Stein wierzy, że wreszcie odkrył miejsce gdzie znajduje się bursztynowa komnata. Oto łańcuch posiadanych przez niego dowodów.

–KOPALNIANY szyb Witkind na skraju wsi Volpriehausen został na początku 1944 roku zarekwirowany przez rząd Rzeszy na magazyn. Na głębokości 660 metrów pod grubą warstwą soli, zmagazynowano ładunek 24 wagonów kolejowych. W ładunku tym znajdowały się w dwóch skrzyniach wszystkie eksponaty muzeum bursztynowego uniwersytetu w Królewcu, które w lutym 1945 roku przywieźli do Volpriehausen dwaj kurierzy. Nie było to jednak widocznie wszystko. 16 stycznia 1945 roku SS — Obersturmfuehrer Otto Ringel wystał bowiem z Królewca do Berlina dalekopis następującej treści: „Bursztynowa komnata — akcja zakończona — przedmiot zmagazynowany w B.Sch". (Szyb kopalniany z Volpriehausen nazywa się w górnictwie oficjalnie „B.Schacht W.V" — „B.szyb W.V."). Czy więc nie tylko muzeum bursztynowe ale również bursztynowa komnata znalazła miejsce pod warstwą soli?

Na polecenie brytyjskiego rządu wojskowego latem 1945 roku rozpoczęto wydobywanie skarbów. Materiały biblioteczne i archiwalne oraz dwie skrzynie ze zbiorem bursztynów ujrzały światło dzienne. Wydobywanie przebiegało jednak w dość dwuznacznych okolicznościach. Stein w międzyczasie mógł udowodnić, że w okolicach Volpriehausen w prywatnym posiadaniu znajduje się porcelana należąca do serwisu carycy Katarzyny II. Pochodziła ona ze skrzyń, które były zmagazynowane w szybie. Wydobywaniu musiał więc towarzyszyć rabunek. Porcelana znajdowała się w 1941 roku właśnie tam, gdzie znajdowała się również bursztynowa komnata i była widocznie razem z nią przetransportowana na teren Rzeszy.

Pozostało jeszcze do wydobycia około 15 wielkich skrzyń, kiedy 29 września 1945 roku potężna eksplozja wstrząsnęła kopalnią i spowodowała wylew wody, który uniemożliwił dostęp do niej. Stein uważa za rzecz pewną, że chodziło tutaj o **akt sabotażu**, którego sprawcy musieli być bardzo zainteresowani tym, aby bursztynowa komnata pozostała na dnie szybu. Dlaczego? Stein zwraca uwagę na napisaną na krótko przed końcem wojny służbową notatkę: **„Bursztynowa komnata musi być tak przechowana, aby przez każdy kolejny rząd Rzeszy mogła być użyta jako „obiekt przetargu".**

(cdn)

Badania hydrograficzne Polski

W ZAKŁADZIE Hydrografii Instytutu Gospodarki i Meteorologii Wodnej w Warszawie zakończono niedawno pracę nad aktualizacją sieci hydrograficznej Polski. Zgromadzono dane charakteryzujące wielkość, rozmieszczenie i granice poszczególnych zlewni i dorzeczy w kraju. W pracach tych wykorzystano zdjęcia lotnicze. Mapy hydrograficzne szybko tracą aktualność, a tymczasem intensywne prace melioracyjne spowodowały zmiany biegu wielu małych rzek. Skrócono lub wyprostowano koryta niektórych rzek, zbudowano wiele kanałów przerzucających wody z poszczególnych zlewni, zmieniły się granice dorzeczy i zniknęło wiele małych strumieni. W opracowanej wieloarkuszowej mapie rzek polskich uwzględniono najmniejsze nawet dorzecza o powierzchni ok. 500 km kw.

(PAP)

Lotniska na Antarktydzie

ZWIĄZEK RADZIECKI utrzymuje kilka dużych stacji badawczych na Antarktydzie, które zaopatrywane są drogą morską. Obecnie przy stacji „Mołodiożnaja" buduje się duże lotnisko przystosowane do lądowania ciężkich samolotów transportowych. Pasy startowe zostaną wykonane ze specjalnie wzmocnionego firnu, czyli ziarnistego lodu, który w warunkach antarktycznych ma twardość betonu. Lotnisko umożliwi dowożenie zaopatrzenia i ekip naukowych drogą lotniczą. Będzie to najdłuższa trasa radzieckiego lotnictwa licząca 20 tys. km.

Gleba sprzed 800 lat

GEOLODZY z Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadzili badania urwistego brzegu w rejonie Niechorza. Występuje tam bardzo wyraźny profil geologiczny, który umożliwi odtworzenie historii tej części Wybrzeża w okresie ostatnich 15 tys. lat. Geolodzy odkryli bardzo wyraźne warstwy — torfu, mułów jeziornych, piasków wydmowych, a pod warstwą wydm — ślady dawnej gleby sprzed ok. 800 lat. Badania te mają duże znaczenie w poznaniu przekształcania się środowiska: zanikające jezioro ustąpiło miejsca bagnom, później łąkom, terenom uprawnym i wreszcie wydmom.

(PAP)

Inwestycyjnym szlakiem 35-lecia

KAMIENIE MILOWE ROZWOJU

NA ROZWÓJ gospodarki można i trzeba patrzeć z różnych punktów widzenia. Nie ulega wątpliwości, że przejawem, który najbardziej rzuca się w oczy i działa na wyobraźnię, są inwestycje; te, które zmieniają oblicze całych dziedzin przemysłu, a w nie mniejszym stopniu — charakter regionów.

PODEJMOWAŁO je nasze państwo od pierwszych lat swego istnienia. Plan sześcioletni — pierwszy plan socjalistycznej industrializacji Polski — stał pod ich znakiem, a ich symbolem stała się Nowa Huta, dzisiejsza Huta im. Lenina. Była symbolem podwójnym, bo i przejawem prężności odradzającej się gospodarki i pomocy, jakiej nam w jej rozbudowie udzielał Związek Radziecki. Imponowała wielkość przedsięwzięcia. Ta jedna huta miała dawać tyle stali, co wszystkie polskie huty przed wojną. Obok niej powstało nowe miasto, obliczane na kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, ale dawno już przekroczyło 100 tysięcy.

Dzisiaj huta wytwarza kilkakrotnie więcej stali, samo miasto sięgnęło Krakowa i stało się jego dzielnicą, wciąż jednak w pamięci pozostaje ów dzień w 1954 roku, kiedy z pierwszego wielkiego pieca Nowej Huty popłynęła pierwsza surówka; pozostają w pamięci piosenki, jakie się śpiewało i wielki ogólnonarodowy wysiłek, jaki włożyliśmy w budowę huty.

Równolegle trwała druga wielka inwestycja hutnicza — budowa Huty im. Bieruta w Częstochowie. Od 1952 r. budowaliśmy Hutę „Warszawa", mającą zaopatrywać gospodarkę w stal specjalnej jakości. Ten sam okres, to budowa w dziedzinie, która w Polsce przedwojennej nie istniała — huty aluminium w Skawinie.

Plan sześcioletni, to także wielkie inwestycje w chemii: fabryki nawozów azotowych w Kędzierzynie, kwasu siarkowego w Wizowie, włókien syntetycznych w Gorzowie. W energetyce zapisały się tamte lata Jaworznem II i elektrownią żerańską w Warszawie; w przemyśle materiałów budowlanych — cementownią „Przyjaźń" w Wierzbicy. Jeszcze w przeddzień sześciolatki, bo w 1948 r., zaczęły wyrastać mury Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie. Obok Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie stawała się ona zaczątkiem nowoczesnego polskiego przemysłu motoryzacyjnego.

Plan sześcioletni... Mówiąc o wielkich inwestycjach Polski Ludowej wciąż do niego wracamy, był on bowiem okresem niezwykłego nasilenia działalności inwestycyjnej. Zapisała się ona w pamięci przede wszystkim nowymi obiektami w przemyśle ciężkim — ale przecież nie brakowało i innych, jak fabryki tekstylne w Fastach pod Białymstokiem, Zambrowie, Andrychowie, nowe zakłady przemysłu obuwniczego w Nowym Targu, tłuszczowego w Kruszwicy i Klemensowie, cukrownie w Gryficach i Sokołowie.

Druga połowa lat pięćdziesiątych, to przede wszystkim dwa zagłębia: siarkowe w okolicach Tarnobrzegu, promujące nasz kraj na czołowe miejsce wśród światowych producentów i eksporterów siarki — i węglowo-energetyczne w Turoszowie. Odkrywka turoszowska, wykorzystując wielkie, sięgające miliarda ton zasoby węgla brunatnego, miała zapewnić surowiec dla powstającej Elektrowni „Turów"; jej wielkość — 2 tysiące megawatów w blokach 200-megawatowych — nie miała wówczas równych sobie nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Pierwszy prąd popłynął z niej w 1962 roku; jeszcze wcześniej ruszyły elektrownie zagłębia konińskiego: „Konin", „Pątnów", „Adamów".

W 1960 r. rozpoczęto budowę zakładów rafineryjnych i petrochemicznych w Płocku. Czym Nowa Huta stała się dla hutnictwa, tym Płock stał się dla chemii. Porównania były jeszcze bardziej imponujące, ponieważ ten jeden zakład miał przerabiać około dwadzieścia razy więcej ropy niż wszystkie działające dotychczas rafinerie. Rok 1962 — to początek budowy, a rok 1966 — początek eksploatacji Zakładów Przemysłu Azotowego w Puławach, kolejnej wielkiej inwestycji chemicznej, zapewniającej dalszy wzrost dostaw nawozów dla rolnictwa.

Jednocześnie trwała realizacja dwóch wielkich przedsięwzięć, mających na celu spożytkowanie bogactw naszej ziemi: budowa kopalń w Rybnickim Okręgu Węglowym, dostarczających szczególnie cenne go węgla koksującego — i LGOM, zagłębia miedzi. Obie inwestycje, to nie tylko nowe obiekty produkcyjne najwyższej rangi, to także nowe miasta, zupełnie nowa infrastruktura komunikacyjna, komunalna i społeczna — jednym słowem, nowe centra gospodarcze na naszej mapie.

Wymieniliśmy największe obiekty inwestycyjne realizowane w 35-leciu, ale nie wszystkie, pominęliśmy choćby Zakłady Azotowe we Włocławku, hutę aluminium w Koninie, olsztyński „OZOS", zespół cementowni Chełm-Rejowiec, stocznie, fabryki turbin, generatorów, kotłów parowych. Nowych impulsów dostarczyła dekada lat siedemdziesiątych, w której powstała sztandarowa inwestycja tego okresu — Huta „Katowice". Zbudowano Fabrykę Samochodów Małolitrażowych (Bielsko-Biała i Tychy), rafinerię gdańską. Jak grzyby po deszczu wyrastały nowe zakłady przemysłu lekkiego i spożywczego, nowe cementownie, przybyła setka fabryk domów. Buduje się Zakłady Chemiczne w Policach, ogromne kombinaty węglowo-energetyczne w Bełchatowie i Połańcu; Lubelskie Zagłębie Węglowe.

Inaczej dzisiaj patrzymy na problem inwestycji, dalszego rozwoju gospodarki upatrując przede wszystkim w lepszym wykorzystaniu już istniejących mocy produkcyjnych w modernizacji stworzonego majątku. Warto jednak pamiętać, że na to wszystko złożył się ogromny wysiłek gospodarczy i społeczny naszego pokolenia, i że na rangę dzisiejszej Polski we współczesnym świecie właśnie on zapracował.

MIROSŁAW KOWALEWSKI

Świat w obliczu zimna

Bio-spalanie — energia przyszłości

OD wieków kiedy człowiek odkrył ogień, aż do rewolucji technicznej sprzed 200 lat, większość zużywanej na świecie energii pochodziła ze spalania drewna. Jeszcze 100 lat temu drewno było głównym materiałem energetycznym w Stanach Zjednoczonych, a w czasie II wojny światowej Niemcy używali jako paliwa do napędu samochodów, czołgów a nawet samolotów alkoholu uzyskiwanego z destylacji wiórów drzewnych albo gazu powstającego w wyniku suchej destylacji drewna.

OSTATNIE dziesiątki lat dały w dziedzinie energetyki prymat ropie naftowej. Przez pewien czas wydawało się, że rozwiąże ona wszystkie problemy. Trzeba było dopiero kilku wstrząsów spowodowanych kolejnymi zwyżkami cen tego surowca, by świat, szczególnie kraje wysoko uprzemysłowione, zdał sobie sprawę jak bardzo jest uzależniony od ropy. Rozsądek i myśl o przyszłości nakazały oszczędzanie, przywrócono zaufanie do węgla, zintensyfikowano poszukiwania nowych źródeł energii.

KRYZYS naftowy bardziej niż rozwinięte kraje Zachodu dotknął te kraje Trzeciego Świata, które nie posiadają kopalin energetycznych. Nie mając innego wyjścia, kraje te ponownie sięgnęły po drewno jako surowiec energetyczny. Ponieważ zapotrzebowanie w tej dziedzinie wzrasta, a lasów ubywa — powoduje to fatalne w wielu przypadkach konsekwencje. Tak dzieje się na przykład na subkontynencie indyjskim, gdzie wskutek erozji pozbawionej roślinności gleby nastąpiły zmiany w stosunkach wodnych, co z kolei rodzi na zmianę długotrwałe susze bądź katastrofalne powodzie.

Obok spalania drewna, równie popularne w wielu regionach Trzeciego Świata jest palenie nawozów zwierzęcych. Obie te formy uzyskiwania energii stanowią często ok. 90 proc. całego bilansu energetycznego w krajach rozwijających się. Jest to więc problem ogromnej wagi, gdyż zaspokajanie podstawowych potrzeb energetycznych odbywa się ze znaczną szkodą dla przyrody, w konsekwencji dla mieszkańców wielu z tych krajów, a ponadto spalanie w sposób prosty drewna i nawozu łączy się z marnotrawstwem.

Dzięki spalaniu nawozu zaledwie w 10 proc. wykorzystuje się zasoby energetyczne surowca. Tymczasem w pracowniach naukowych (a także już w skali technicznej) udowodniono, że efekt ten może przekraczać 60 proc. pod warunkiem, że spalaniu nie będzie ulegać nawóz, lecz gaz powstały na skutek procesu jego fermentacji w wyniku działania bakterii.

Uwaga naukowców zajmujących się bioenergią (pod pojęciem tym rozumie się każdy system pozwalający na uzyskiwanie energii w wyniku oddziaływania promieni słonecznych na rośliny, bakterie lub inne żywe organizmy) skierowana jest na kraje Trzeciego Świata, ponieważ w ciepłym klimacie proces fermentacji postępuje najszybciej. Energii słonecznej starczy na najbliższe 3 biliony lat.

W Brazylii rozpoczęto na szeroką skalę produkcję alkoholu do napędu samochodów z trzciny cukrowej i łodyg kassawy. W Gambii i Senegalu powstały stacje spalania łupin orzeszków ziemnych dla otrzymywania biogazu. Podobne projekty opracowano dla Indii, Meksyku, Peru, Tajlandii.

Dziś brzmi to jeszcze jak fantazja, lecz naukowcy twierdzą, że w przyszłości będzie możliwe uzyskiwanie substancji energetycznych wprost z roślin, tak jak odbywa się pozyskiwanie kauczuku.

Lecz i kraje rozwinięte, opierające nadal swą energetykę na ropie naftowej i węglu, nie zaniedbują stosowania biologicznych źródeł energii. W kilku stanach USA funkcjonują już palarnie odpadków drewnych wytwarzające gaz energetyczny. Obliczono, że gdyby w Stanach Zjednoczonych należycie wykorzystano odpadki z rolnictwa, lasów i miast — energia uzyskana tą drogą mogłaby zaspokoić 5 proc. ogólnej konsumpcji energetycznej w tym kraju.

Również w Polsce — przy Przemysłowej Fermie Tuczu w PGR Nowy Modlin — powstaje pierwsza wytwórnia gazu biologicznego uzyskiwanego z gnojowicy. W procesie fermentacji wywołanym przez bakterie termofilne wytwarza się tu gaz składający się w głównej mierze z metanu i dwutlenku węgla. Gaz taki cechuje wysoka kaloryczność. Może on z powodzeniem zastąpić deficytowe i drogie oleje napędowe. Jeśli eksperyment w Nowym Modlinie zda egzamin — będzie go można w naszym kraju upowszechniać.

NADCHODZĄCE lata przyniosą z pewnością kolejne próby; według znacznej części znawców problematyki energetycznej bio-spalanie ma wszelkie szanse, by stać się we wczesnych latach przyszłego stulecia jednym z głównych źródeł energii.

MAREK BIERUT

Cichobieżna piła

STOSOWANE przy obróbce drewna piły tarczowe są źródłem uciążliwego i trudnego do wyciszenia hałasu przemysłowego. Próbowano zmniejszyć jego natężenie używając różnego rodzaju elementów tłumiących lub przeciwdziałających powstawaniu zbyt dużych drgań w czasie pracy piły. Efekty tych działań nie były jednak w pełni zadowalające. Najlepsze wyniki uzyskiwano dotychczas projektując i stosując cichobieżne piły o specjalnej dwudzielnej konstrukcji brzeszczotu. Rozwinięciem tego pomysłu jest wynalazek opatentowany przez poznańską Akademię Rolniczą.

Nowy brzeszczot składa się z dwóch tarcz połączonych trwale, przy użyciu kleju. Jest to podstawowa cecha różniąca rozwiązanie od poprzednich, w których części piły jedynie stykały się ze sobą pośrednio lub też bezpośrednio. Było to przyczyną kłopotów podczas mocowania narzędzia w obrabiarce.

Zgodnie z opracowanym sposobem wytwarzania nowego brzeszczotu, jego części przed sklejeniem pokrywane są galwanicznie innym metalem, np. chromowane i wstępnie naprężane. Pozwala to na uzyskanie w czasie pracy piły efektu samowytłumienia drgań, a tym samym hałasu. Hałas ten udało się obniżyć o ponad 12 decybeli.

Książki nadesłane

B. Sordylowa „GABRIEL I KORBUT" (Ossolineum, cena 32 zł).

J. Aleksandrowicz „NAUKA O KRWI W KRAKOWSKICH SZKOŁACH LEKARSKICH WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO" (Ossolineum, cena 10 zł).

K. Reubenbauer „KWANTOWE FAZY SKONDENSOWANE" (Ossolineum, cena 10 zł).

A. K. Waśkiewicz „FORMY OBECNOŚCI NIEOBECNEGO POKOLENIA" (Wyd. Łódz., cena 19 zł).

T. Kresber „CZŁOWIEK DWÓCH ŚWIATÓW" (Wyd. Lit., cena 40 zł).

P. Cabanne „WIELCY KOLEKCJONERZY" (Wyd. Lit., cena 60 zł).

W. Łączkowski „BUDŻETOWE I KREDYTOWE METODY KSZTAŁTOWANIA DECYZJI" (PWN, cena 25 zł).

T. Pawłowski „TWORZENIE POJĘĆ I DEFINIOWANIE W NAUKACH HUMANISTYCZNYCH (PWN cena 25 zł).

A. Krieg „WIRUSY STAWONOGÓW" (PWN, cena 50 zł).

M. Porubaix „WYKŁADY W KOROZJI ELEKTROCHEMICZNEJ" (PWN, cena 48 zł).

M. D. F. Udvardy „ZOOGEOGRAFIA DYNAMICZNA" (PWN, cena 80 zł).

T. Jarosiński „TYTUS CHAŁUBIŃSKI" (Ossolineum, cena 10 zł).

W. Kołodziej „ANALIZA MATEMATYCZNA" (PWN, cena 78 zł).

A. Nowakowski, W. Olejniczak „MINIKOMPUTERY BIUROWE" (PWE, cena 25 zł).

Z. Kruszyński „MISTRZ W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁOWYM" (PWE, cena 25 zł).

W. Falkiewicz, B. Wawrzyniak „ZASADY I METODY PODEJMOWANIA DECYZJI KIEROWNICZYCH" (PWE, cena 30 zł).

M. Charkiewicz „MODERNIZACJA PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO (PWE, cena 40 zł).

PROBLEMY HANDLU ZAGRANICZNEGO (PWE, cena 30 zł).

EKONOMETRYCZNE MODELE RYNKU (PWE, cena 59 zł).

M. Szaniawska „PROGRAMOWANIE KOMPUTERÓW ALGOL 60" (PWE, cena 27 zł).

ELEMENTY RACHUNKU EKONOMICZNEGO (PWE, cena 93 zł).

Wiedzieć więcej

Olimpiada Pielęgniarstwa

WŚRÓD olimpiad przedmiotowych dla młodzieży szkół ponadpodstawowych szczególne miejsce w liceach medycznych zajmuje Olimpiada Pielęgniarstwa, przeznaczona dla uczennic ostatnich klas szkół licealnych i studiów pielęgniarskich, przygotowujących się do egzaminu dyplomowego. Składając się z części teoretycznej i praktycznej (odbywanej w szpitalach) ma ta olimpiada wiele walorów zawodowych i wychowawczych. Uczestniczki mogą wykazać się nie tylko wiedzą, ale i skonfrontować swoje cechy charakteru, takie jak opanowanie, koleżeństwo, wytrzymałość, przekonać się o swoich możliwościach intelektualnych, psychicznych i moralnych. Uczą się przegrywać i wygrywać (główną nagrodą jest wstęp bez egzaminu na Wydział Pielęgniarstwa Akademii Medycznej).

Olimpiada przebiega w trzech etapach: szkolnym, wojewódzkim i centralnym.

UCZENNICE szczecińskiego Liceum Medycznego im. Tytusa Chałubińskiego odniosły wiele sukcesów w dotychczasowych olimpiadach. Laureatką pierwszej olimpiady zorganizowanej w Polsce została uczennica tej szkoły Barbara Wysoczyńska. Potem 7-krotnie uczennice z pl. Orła Białego przechodziły aż do trzeciego, czyli krajowego etapu olimpiady, zdobywając punktowane miejsca.

Ostatnio przeprowadzony został pierwszy, czyli szkolny etap XII Olimpiady Pielęgniarstwa. Przystąpiło do niego 78 uczennic klas piątych. Do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowało się osiem dziewcząt. Są to: Małgorzata Malinowska, Wanda Lelińska, Alicja Baniewska, Magdalena Jóźwiak, Urszula Jankowska, Ewa Strychalska, Elżbieta Dołgoszyja i Monika Andrysiak. Uczennice te otrzymały nagrody ufundowane przez komitet rodzicielski i zakład opiekuńczy — Wojewódzki Szpital Zespolony. Teraz przygotowują się do eliminacji wojewódzkich, mając ambicje jak najlepszego zaprezentowania swojej wiedzy i poziomu nauczania w szkole.

(aż)

JACQUES RISSER

SĘP

Tłum.: Jadwiga Ziętowska

© Librairie Plon, 1974

9

Stary oficer uśmiechnął się ze zrozumieniem. Przysunął krzesło i siadając na nim spytał:

— Jak widzę masz już jakieś wiadomości o tym łajdaku...

— Stary Adrien zatelefonował do mnie z samego rana. Dowiedział się od jakiejś dziewczyny o uwolnieniu Sinceya.

— Poczekaj, poczekaj... Ten stary Adrien z ulicy Godot-de-Mauroy?

— Ten sam... Jak widzisz ma się te znajomości.

Stary westchnął.

— Przeglądałeś sprawę Sinceya?

Jobert wyciągnął z leżącej przed nim teczki kartkę i podał ją Delalande'owi.

— Nic interesującego.

Delalande szybko przerzucił notatkę. W kilku zdaniach opisano całą karierę Sinceya. Przede wszystkim jego specjalność: napady z bronią w ręku i rozpruwanie kas pancernych. Trzy wyroki. Kontakty raczej nieliczne, ale zwrócono uwagę na jego zwyczaj uczęszczania do knajpy Cozana.

— Miałeś rację. Niewiele tego — stwierdził Delalande.

— Są to informacje dostarczone przez komputer. Widzisz, jaka obfitość danych?

Jobert skrzywił się. Przedstawiciel starej szkoły był wrogiem elektroniki.

— Na szczęście ja wiem więcej o nim.

— Co wiesz jeszcze?

Szef brygady zapalił nowego papierosa, a potem wyjaśnił:

— Przypominasz sobie tego małego włamywacza André Torrensa, znalezionego z kulą w karku za kierownicą własnego wozu?

Widząc wyraz twarzy starego kolegi Jobert przerwał. Nie dopuszczając jednak Delalande'a do głosu wyjaśnił:

— W środowisku przestępczym dla nikogo nie jest tajemnicą, że mordercą jest Sincey. Musiał go sprzątnąć po zakończeniu skoku...

— Dlaczego?

— Co do tego zdania są podzielone. Dla niektórych André Torrens gdy sobie podpił, stawał się niebezpiecznym gadułą. I w tym tkwiłby powód jego śmier-

10

ci. Dla innych, Sincey sprzątnął go, aby nie dzielić się forsą z rozprutego przedtem sejfu... Ja bym opowiadał się za tym drugim powodem.

— Dlaczego?

— Przezwisko Sęp wywodzi się z tego okresu. Przez długi okres czasu ferajna stroniła od niego... Na krótko przed swoim aresztowaniem działał w pojedynkę, z wyjątkiem dwóch — trzech przypadków.

Delalande przytaknął ruchem głowy. Żadna z tych dwóch informacji Joberta nie miała większego znaczenia. A co gorsza wszystko komplikowały. Samotnik. Zwierzyna najbardziej trudna do złowienia. Wobec przestępców działających w pojedynkę policjanci bywali często bezradni.

— Sytuacja nie jest zbyt pocieszająca.

Jobert wiedział o tym i to go gnębiło.

— Zwróciłem się do Benguiniego z Kryminalnej o dostarczenie mi bieżących informacji o wszystkich przypadkach morderstw, dokonanych na rzezimieszkach w okolicach Paryża.

— Sądzisz, że znów mógłby sprzątnąć któregoś ze swoich wspólników?

— Nigdy nic nie wiadomo... Ponieważ chcę dobrać się do jego skóry, niczego nie mogę pominąć.

Delalande cicho się zaśmiał. Z ironią spojrzał na Joberta i zażartował:

— Nie na próżno nazywają ciebie „Kleszczem".

* * *

Ustawiwszy samochód wzdłuż chodnika przy zbiegu ulic Dijon i Bercy, Bruno Sincey czatował na wyjście kasjerów hurtowni win. Według wskazówek, dostarczonych mu przez kolesia z Centralnego Więzienia, faceci powinni targać 300—350 tysięcy franków.

Regularnie każdego popołudnia o godzinie 17, kasjer w towarzystwie kolegi-konwojenta powinien zanosić pieniądze do jednego z pobliskich banków. Ale do którego? Tego nie był w stanie powiedzieć mu informator skoku. Gliny przymknęły kolesia za włamanie do jubilera, na kilka miesięcy przed przygotowaniem napadu.

(cdn)

Spotkanie z serbskim teatrem

O KULTURZE Jugosławii w Polsce mamy coraz lepsze wyobrażenie. Niezwykle ciekawe dzieje Słowian zamieszkujących Bałkany wielu turystów poznaje w wędrówkach po starych miastach nad Dunajem, Sawą, Morawą. Jednak najczęściej kulturę Serbii, Macedonii, Słowenii, Chorwacji, Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny poznajemy poprzez literaturę, film, sztukę teatralną. Polskiemu czytelnikowi dobrze są znani tacy pisarze jak M. Krleza, I. Andrić, B. Stankovič a kinomani pamiętają filmy podejmujące temat walki o niepodległość czy problematykę obyczajową. Teatry polskie z powodzeniem grały sztuki jugosłowiańskich dramaturgów, m.in. M. Drzicia, B. Nusicia. Natomiast mniej wiemy o teatrach jugosłowiańskich republik i dlatego gościnne występy Teatru Narodowego z Niszu na scenie Teatru Współczesnego w Szczecinie przyjęte zostały z dużym zainteresowaniem.

Teatr w Niszu ma dziewięćdziesięcioletnie tradycje i w Serbii należy do ważniejszych ogniw kulturotwórczych. Dysponuje 42 aktorami, a więc po Belgradzie jest największym zespołem teatralnym w Serbii. Ma na swym koncie poważne sukcesy artystyczne, odznaczony został licznymi nagrodami państwowymi i festiwalowymi.

Szczecińskiej publiczności zaprezentował dwie sztuki różnych gatunków: dramat „Jowczę" i komedię „Panią ministrową". Ponadto w „Pleciudze" wystąpiła lalkarka Mima Janković w monodramie „Opowiem ci bajkę". Goście z Niszu zaoferowali, jak na tak krótki pobyt, program bogaty, wszechstronny, umożliwiający poznanie ich aktorskich ambicji i możliwości. Pomijając szczególny rodzaj występów Mimy Janković z „Feniksa", która przed szczecińską publicznością potwierdziła powszechną opinię o jej talencie, poprzestając na dwóch spektaklach Teatru Narodowego, trzeba powiedzieć, że jego ambicje i możliwości uzasadniają istnienie w nazwie tej instytucji przymiotnika „narodowy", i że teatr ów jest świetną wizytówką miasta i republiki o wielowiekowej tradycji kulturalnej.

Nasza recenzja

„Jowcza" B. Stankovicia (1876—1927) to dramat o biologicznej postawie wobec życia, o namiętności ogarniającej ludzkie działanie, podporządkowującej sobie moralność, wreszcie jest to utwór o poczuciu winy i o upadku kupca z Vranje. Motywem dramatycznym jest miłość ojca i córki. W utworze sporo materiału trudnego do wygrania nowymi środkami w jednej scenicznej konwencji, w której by uwzględniono turecko-słowiańską obyczajowość, historyczne uwarunkowania, determinanty religijne i społeczne w rodzinie z patriarchalnymi stosunkami. Realizatorzy scenę oddali dobrej literaturze, jej podporządkowali środki teatralne: scenografię, aktorstwo, ilustrację muzyczną, choreografię. Wydarzenia sceniczne rozgrywane są na tle dekoracji umożliwiających prezentowanie wielkiej skali uczuć, jak i naturalistycznych treści dzieła. Nie przeładowana rekwizytami scena pozwoliła widzowi na większe skupienie uwagi na grze, na treści. Złożoną problematykę utworu, dość obcą polskiemu widzowi, często wręcz egzotyczną, starał się przybliżyć aktorski zespół. W tytułowej roli wystąpił Daniel Obradović, któremu udało się stworzyć postać przekonywającą, dramatyczną. Szczególnie w części drugiej, bogatszej w materiał psychologiczny.

DRUGA sztuka — „Pani ministrowa" B. Nusicia (1864—1938) znana jest polskiej widowni, dlatego z tym większym zainteresowaniem przyjęto sceniczną propozycję teatru z Niszu. Reżyser drobnomieszczańskiemu portretowi rodziny Popoviciów z lat trzydziestych naszego stulecia dodał nieco barw farsy. Wzbogacony został komizm sytuacyjny, a główna postać — ministrowa — powiększyła galerię scenicznych postaci groteskowych. Znakomicie ze swego zadania wywiązała się Gordana [illegible]jević w roli ministrowej, imponująca publiczności kobiecym temperamentem, aktorską pomysłowością, łatwością nawiązywania kontaktu z widownią.

„Pani ministrowa" została przygotowana starannie, każda scena budowana była przejrzyście, obfitowała w interesujące znaki teatralne, jak choćby np. scena pierwsza i ostatnia, klamrowo spinające spektakl.

Publiczność szczecińska przyjęła gorąco Teatr Narodowy z Niszu. Oklaskiwała zespół, który dał jej przeżycia, jakie może dać dobra sztuka. Dwa spektakle dobrze wprowadziły w tradycje kultury teatralnej Serbii, w jej problemy społeczne i obyczajowe. Oglądane bezpośrednio propozycje aktorskie, reżyserskie, scenograficzne na pewno stanowią materiał do dyskusji na tematy zawodowe w obu środowiskach teatralnych w Niszu i Szczecinie.

MARIAN KOWALSKI

WYSTĘPY gościnne Teatru Narodowego z Niszu w Teatrze Współczesnym: „Jowcza" B. Stankovicia, reżyseria J. Putnik, scenografia W. Srbljanović, „Pani ministrowa" B. Nusicia, reżyseria M. Misailović, scenografia W. Srbljanović. 27—29. XII. 1978 r.

Muzyczne to i owo

ROSIEWICZ O SOBIE (I INNI O NIM)

TYGODNIK „Radio i Telewizja" przyniósł w ostatnim numerze wywiady z gwiazdami, między innymi z Andrzejem Rosiewiczem. Zapytany: „Jak odczuwa pan bycie gwiazdą?", Rosiewicz odpowiedział: „Jest to uczucie radosne. Tę radość można porównać tylko do pękania lodów na Wiśle wiosną albo do radosnego stepowania w deszczu". Z wywiadu dowiadujemy się, że p. Andrzej jest nadal kawalerem, jeździ „Mirafiori 131", a wakacje spędza w Jastrzębiej Górze.

Natomiast w noworocznym numerze „Sztandaru Młodych" opublikowano wywiad z „Mortalesami", w którym wyczytaliśmy m. in. że Jerzy Gruza chciał pomóc Rosiewiczowi, występującemu w drugiej części programu. „Słuchaliśmy prób. Gruza mówił jedno, Rosiewicz drugie. Gdyby Rosiewicz więcej słuchał, to więcej by zrobił".

PRZEBOJE STUDIA GAMA

RADIOWE Studio Gama przeprowadziło plebiscyt na piosenkę roku, polską oczywiście. W głosowaniu redakcji muzycznych wszystkich rozgłośni PR zwyciężyła Maryla Rodowicz i „Remedium", natomiast radiosłuchaczom najbardziej podobała się Irena Jarocka i „Był ktoś".

PRACOWITY ROK JANUSZA POPŁAWSKIEGO

MINIONY rok był pracowity dla Janusza Popławskiego. Jak sam powiedział, pracował dużo z grupą Bumerang, którą rozwiązał w połowie roku. Latem zajął się komponowaniem, napisał też podręcznik dla gitarzystów basowych. Obecnie Janusz Popławski kieruje nową grupą Flesz.

JAZZ W FILHARMONII

FILHARMONIA Narodowa kontynuuje (i to z dużym powodzeniem) cykl jazzowych koncertów. Ostatnio w warszawskiej FN występował Tomasz Stańko. Piszemy o tym, by przypomnieć, że i Filharmonia Szczecińska organizowała kiedyś takie koncerty. Warto ten cykl włączyć znów na stałe do kalendarza imprez.

Zebrał: (jas)

Nowy sposób oczyszczania ścieków

W WOJEWÓDZKIM Biurze Projektów w Poznaniu opracowano biologiczny sposób oczyszczania ścieków — przede wszystkim gospodarczo-bytowych i przemysłowych — kierowanych do prostokątnych osadników gnilnych. Ścieki surowe doprowadza się do pierwszej, największej komory osadu czynnego, w której zostają poddane biologicznemu oczyszczaniu tzw. metodą przedłużonego napowietrzania. Stąd przepływają do drugiej komory stanowiącej osadnik wtórny, w którym następuje wytrącanie osadu. Nadmiar osadu gromadzony jest i zagęszczany w kolejnej komorze, a w przypadku większego zanieczyszczenia poddawany jest działaniu tzw. tlenowej biologicznej stabilizacji. Gdy osad nie zawiera zbyt wielu zanieczyszczeń, zostaje zagęszczony, potem zaś usunięty poza oczyszczalnię. Zaletą tego sposobu jest możliwość uzyskania w istniejących urządzeniach kilkakrotnie wyższych efektów, tylko drogą ich adaptacji i modernizacji.

(PAP)

Autobus z turbiną gazową

ZAMIAST tradycyjnego silnika tłokowego autobus ten napędzany jest turbiną gazową, która zużywa różnego rodzaju paliwo, a spaliny pozbawione są trujących tlenków. Doświadczalne egzemplarze takich autobusów są już eksploatowane w kilku miastach USA.

W pogoni za pieniędzmi

Kolarze ciągną na południe

CO JAKIŚ czas w Polsce wybucha „afera kaperownicza". Tematu najczęściej dostarczają piłkarze. Kaperownictwo kwitnie także w innych dyscyplinach np. w kolarstwie.

OSTATNIO dwaj szczecińscy kolarze wyrazili chęć wyjazdu na południe Polski. Znany już w kraju zawodnik, członek kadry, kandydat na Olimpiadę w Moskwie, Franciszek Ankudowicz zapragnął ścigać się w barwach dębickiej Wisłoki. Natomiast Marek Szymaniak także utalentowany kolarz, chce być zawodnikiem Górnika Sosnowiec. M. Szymaniak jest wychowankiem Ogniwa. ostatnio jednak, ze względu na odbywanie służby wojskowej w WOP startował w barwach Arkonii. Po ukończeniu służby wojskowej, pod koniec grudnia złożył podanie w sekretariacie MKS Ogniwo z prośbą o zwolnienie. Uzasadnienie: od 7 grudnia jest pracownikiem, górnikiem, kopalni „Czerwone Zagłębie" i mieszka w Sosnowcu. Jako pracownik kopalni pragnie bronić barw górniczego klubu.

Tymczasem kolarz-górnik nadal przebywa w Szczecinie, choć pensyjka leci — podobno 7 tys. miesięcznie. Ogniwo prowadziło z M. Szymaniakiem rozmowy aby pozostał w Szczecinie. Kolarz wysunął warunki, jego zdaniem niewygórowane. Po prostu żądał tego co ma otrzymać w Sosnowcu: praca z miesięczną pensją 7 tys. mieszkanie w ciągu pół roku i książeczka mieszkaniowa z wkładem 60 tys. zł. Ogniwo, jak wiadomo, nie należy do bogatych klubów posiadających możnych patronów. Zaproponowało więc Arkonii i Gryfowi by prowadzili rozmowy z Szymaniakiem. „Oferta" zawodnika była zbyt wygórowana — pertraktacji nie podjęto

M. Szymaniak i F. Ankudowicz nie są pierwszymi zawodnikami, którzy w poszukiwaniu lepszych warunków płacowo-mieszkaniowych porzucają rodzinne strony. Nie będą oni chyba ostatnimi zawodnikami, którzy po dojściu do odpowiedniego poziomu sportowego, zamiast podziękować klubowi za to co dla nich zrobił, porzucają klub, bądź stawiają wygórowane warunki finansowe. Jak dotychczas, na to nie ma rady.

F. Ankudowicz otrzymał już zwolnienie z Arkonii i będzie bronić barw Wisłoki a M. Szymaniak otrzyma je prawdopodobnie w najbliższym czasie, i pojedzie tam gdzie lepiej płacą...

T. R.

PO krótkiej przerwie świątecznej kolarze-szosowcy powrócili pod Giewont. Jazda po ośnieżonej czy śliskiej, oblodzonej nawierzchni szosy to idealne zajęcie doskonalące technikę jazdy na rowerze.

NA ZDJĘCIU: podczas treningu w okolicach Cyhrli w Zakopanem. Na czele Jan Brzeźny.

(Fot. CAF—Momot)

Już trenują

Portowcy pod wodzą nowego trenera

W POŚWIĄTECZNY wtorek odbyło się zebranie piłkarzy Pogoni, w którym uczestniczył nowy trener I drużyny, dr Konstanty Pawlikaniec. Wczoraj natomiast odbył się pierwszy w tym roku trening I-ligowej Pogoni. Zajęcia w hali przy Narutowicza prowadził K. Pawlikaniec w asyście W. Frączczaka.

Piłkarze Pogoni przez pierwsze dwa tygodnie stycznia trenować będą w Szczecinie 14 stycznia br. udadzą się na zgrupowanie do Wałcza, które potrwa do 24 stycznia. Pod koniec tego miesiąca do Szczecina przyjedzie na trzy dni I-ligowy zespół z NRD, Hansa Rostock. Pogoń rozegra z nim prawdopodobnie dwa mecze. W dniach od 5 do 17 lutego portowcy trenować będą w Świnoujściu.

30 ZAWODNIKÓW W KADRZE ARKONII

TAKŻE Arkonia ma nowego trenera. Jest nim mgr Marek Śledzianowski były asystent trenera Bogusława Hajdasa w warszawskiej Gwardii. Później M. Śledzianowski prowadził Wisłę Płock. W pierwszych zajęciach wzięło udział 30 piłkarzy. Odbyły się one 2 stycznia w hali WDS.

Jutro turniej koszykówki

JUTRO w hali WDS rozpoczyna się turniej koszykówki żeńskiej. Z zapowiedzianych czterech zespołów na starcie nie stawi się AZS Zielona Góra, który wczoraj odwołał swój przyjazd. Tak więc wystąpią obie szczecińskie drużyny Czarni i Ogniwo oraz prawdopodobnie Lech Poznań. Początek gier o godz. 17.

Polscy piłkarze w światowej czołówce

NA PRZEŁOMIE roku, gdy piłkarze odpoczywają, futbolowi eksperci podsumowują miniony sezon, przeprowadzając klasyfikacje i plebiscyty. Jak oceniono reprezentację Polski w roku 1978, sezonie, którego nasze rodzime oceny nie były pozbawione kontrowersji?

NAJWYŻSZĄ rangę ma tradycyjny challenge „France Football".

Reprezentacja Polski zyskała sobie u francuskich ekspertów dobrą renomę, skoro wśród 32 europejskich zespołów, sklasyfikowano ją wraz z Anglią na trzecim miejscu, za Holandią i Włochami.

Belgradzki „Sport" także wysoko ocenił naszą drużynę reprezentacyjną w roku minionym. Polska uplasowała się na piątej pozycji za Holandią, Włochami, Austrią i RFN.

NIECO niżej notowana jest reprezentacja Polski w krajowych rankingach. Wprawdzie katowicki „Sport" klasyfikuje naszych piłkarzy na trzecim miejscu za Holandią i Włochami, ale „Piłka Nożna" daje Polsce dopiero 6—7 miejsce wraz z RFN za Holandią, Włochami, Francją, Anglią i Austrią, a „Przegląd Sportowy" umieścił Polaków w swym rankingu na pozycji 6, wyżej oceniając klasę Holandii, Włoch, Anglii, Francji i RFN.

NAJLEPSZĄ bezsprzecznie drużyną naszego kontynentu była w minionym sezonie Holandia. Wicemistrz świata niezmiennie klasyfikowany jest na pierwszym miejscu, podobnie jak Włochy — na drugim. W tych dwóch wypadkach opinia jest zgodna, natomiast już do trzeciej lokaty kandyduje — sądząc po wynikach ankiet — kilka drużyn, z Polską włącznie.

ZBIGNIEW BONIEK NA LISCIE „FRANCE FOOTBALL"

NOWOROCZNY numer „France Football" przynosi pełną dokumentację plebiscytu tego pisma na najlepszego piłkarza Europy, w którym zwyciężył Kevin Keegan. Wśród 39 sklasyfikowanych piłkarzy znalazł się jeden Polak — Zbigniew Boniek (21 miejsce). Nasz reprezentant zyskał najwyższe uznanie u ekspertów ZSRR, którzy w swojej liście umieścili Bońka na piątym miejscu za Krankiem, Rensenbrinkiem, Keeganem i Bettegą.

STANISŁAW OŚLIZŁO TRENEREM GKS KATOWICE

OD NOWEGO roku zajęciami piłkarzy GKS Katowice, kieruje wielokrotny reprezentant kraju, jeden z najlepszych obrońców w historii polskiej piłki nożnej — Stanisław Oślizło. Nie jest to jego pierwsza praca trenerska. Wcześniej zajmował się szkoleniem II-ligowych zespołów Sparty Zabrze i Piasta Gliwice. Ostatnio zaś, przed przejściem do Katowic, piłkarzy Carbo Gliwice. Już niedługo Stanisław Oślizło ukończy studia w katowickiej WSWF.

W. Fibak najlepszym deblistą świata 1978 r.

ROK 1978 zakończył się pomyślnie dla Wojciecha Fibaka. W Melbourne wywalczył tytuł międzynarodowego mistrza Australii w deblu. Zwycięstwo to dało mu pierwsze miejsce na liście Grand Prix oraz tytuł najlepszego deblisty świata 1978 roku. Jest to piękny sukces tenisisty polskiego, który w 1978 roku znalazł się na pierwszych miejscach na listach WCT i Grand Prix.

„CIESZĘ SIĘ niezmiernie z tego sukcesu — powiedział W. Fibak. Jadąc do Australii wiedziałem, że staję przed wielką szansą ponieważ mój najgroźniejszy rywal — Hewitt, zrezygnował z przyjazdu do Melbourne. Zapewne sądził, że nie zdołam odnieść zwycięstwa. Walka o mistrzostwo Australii była bardzo ciężka, ale jestem zadowolony ze swego partnera, Kima Warwicka: Kilkakrotnie byliśmy w opałach, ale zawsze potrafiliśmy odrobić straty i udało nam się odnieść w końcu zwycięstwo".

ROK 1978 przyniósł wiele sukcesów deblowych Wojciechowi Fibakowi. W większości turniejów startował on z Holendrem Tomem Okkerem. Pomysłowa, finezyjna gra polsko-holenderskiej pary była oklaskiwana na kortach całego świata. Wiosną w Kansas City W. Fibak i T. Okker zdobyli mistrzostwo świata WCT zwyciężając w finale reprezentantów USA S. Smitha i B. Lutza. Trzeba dodać, że Wojciech Fibak jest pierwszym tenisistą, któremu udało się po raz drugi sięgnąć po deblowe mistrzostwo WCT. Przed dwoma laty triumfował, występując z Karlem Meilerem.

NATYCHMIAST po zwycięskim pojedynku w Melbourne W. Fibak udał się do Londynu, gdzie startować będzie wraz ze swym stałym partnerem Holendrem Tomem Okkerem w mistrzostwach świata gier deblowych.

W. FIBAK NIE ZDĄŻYŁ NA LONDYŃSKI TURNIEJ

W LONDYNIE rozpoczął się finałowy turniej tenisowy o mistrzostwo WCT w deblu. Już pierwsze spotkanie w grupie „B" przyniosło sporą niespodziankę w postaci porażki amerykańskiej pary Stan Smith i Bob Lutz z Brytyjczykami Markiem Coxem Johnem Lloydem 1:6, 6:4, 4:6. W pierwszej grze grupy „A" Amerykanie John McEnroe i Peter Fleming odnieśli łatwe zwycięstwo nad włoskim deblem Adriano Panatta i Paolo Bertolucci 6:1, 6:1.

* * *

WOJCIECH FIBAK, który występował w finale gry deblowej otwartych mistrzostw Australii w Melbourne, nie zdążył przylecieć na pierwszy dzień londyńskiego finałowego turnieju o mistrzostwo WCT. Obrońcy mistrzowskiego tytułu WCT W Fibak i jego partner Tom Okker przegrali więc pierwszy pojedynek z deblem australijskim Ross Case — Geoff Masters walkowerem.

Będzie kulig

Tylko „Rekreacja" myśli o zimie

BARDZO wcześnie, bo jeszcze w listopadzie, sporządzano plany „akcji zima". Zgodnie z tym zima w Szczecińskiem miała zawitać dopiero po 20 stycznia. Opracowano więc odpowiednio bogaty program imprez, w którym przewidziano zawody na nartach, łyżwach, rajdy i kuligi a także zabawy zimowe. Tymczasem zima nadeszła wcześniej. Przyszła nagle i niespodziewanie — szczecińscy działacze sportowi zlekceważyli ją kompletnie. Po prostu nie zauważają jej, choć jest piękny, sypki śnieg, choć jest mróz. Nawet fakt, że młodzież szkolna ma obecnie czas wolny od nauki nie zdopingował nikogo do zorganizowania, właśnie dla tej młodzieży imprez.

Z „zimowego snu" jako pierwsi obudzili się działacze ogniska TKKF „Rekreacja". Prezes J. Sokołowski organizuje kuligi. Pierwszy wyruszy w sobotę o godz. 15 z Głębokiego w rejon Puszczy Wkrzańskiej. Zabawa przewidziana jest na 5 godzin. Będzie ognisko i pieczenie kiełbasy. Oczywiście będą pochodnie. Drugi kulig wyruszy w niedzielę o godz. 10.

Bliższych informacji udziela sekretariat ogniska „Rekreacja" — ul. Obrońców Stalingradu 3 tel. 372-61.

Sportowe niedyskrecje

CHRISTIAN PIOT KOŃCZY KARIERĘ

ZNAKOMITY belgijski piłkarz Christian Piot (31 lat) postanowił zakończyć sportową karierę. Do podjęcia takiej decyzji skłoniła go kontuzja kolana lewej nogi, po której mimo pięciu zabiegów chirurgicznych nie powróci do pełnej sprawności fizycznej.

Jest to duża strata dla belgijskiego futbolu, Piot zaliczany był bowiem do grona najlepszych bramkarzy na świecie. Przez 11 lat bronił barw klubu Standard Liege, a w reprezentacji swego kraju wystąpił 40 razy. Kilkakrotnie grał też przeciw naszym piłkarzom, m. in. w meczach drużyn narodowych oraz w pamiętnych spotkaniach Legii ze Standardem w Pucharze Europy.

SIMONSEN W BARCELONIE?

ZNANY dobrze w Polsce, szczególnie z ostatnich występów pucharowych przeciwko Śląskowi Wrocław, piłkarz Borussi Moenchengladbach, Duńczyk Allan Simonsen, prawdopodobnie opuści RFN i przeniesie się do niemniej sławnej hiszpańskiej Barcelony.

„BARCELONA — jak ujawnił jeden z działaczy tego klubu — musi ciągle pozostawać w kontakcie z zawodnikami, zdolnymi do wzmocnienia drużyny. Do nich należy Simonsen, tym bardziej że nadal poszukujemy jeszcze jednego napastnika wysokiej klasy. Chęć zaangażowania Duńczyka wcale nie oznacza, że chcielibyśmy się rozstać z Holendrem Neeskensem, jak pisze nasza prasa. Temu ostatniemu kończy się kontrakt w tym roku, ale chcielibyśmy z nim przedłużyć umowę".

MIAŁA to być zarazem replika na prasowe spekulacje, w myśl których Simonsen miałby w przyszłym sezonie zastąpić Neeskensa. Rzecz bowiem w tym, że w Barcelonie występuje jeszcze inny zagraniczny piłkarz, austriacki napastnik Krankl. Gdyby więc przyszedł Duńczyk, musiałby odejść ktoś trzeci z „cudzoziemskiego zaciągu". Zgodnie z hiszpańskimi przepisami, jednocześnie w drużynie może bowiem występować tylko dwóch obcokrajowców.

TU TOTO!

DUŻY LOTEK

I losowanie

3 — 18 — 19 — 28 — 33 — 47
dod. 29

II losowanie

5 — 21 — 23 — 25 — 38 — 39

Końcówka numeru banderoli 1973

* * *

W DNIU 3 stycznia 1979 r. odbyło się losowanie zakładów sylwestrowych. Wylosowano następujące liczby:

1 — 2 — 24 — 27 — 42 — 45

Koniec piłkarskich urlopów

PO GRUDNIOWEJ przerwie piłkarze naszych czołowych klubów wznowili w pierwszych dniach nowego roku zajęcia treningowe. Styczeń poświęcony będzie głównie budowie ogólnej kondycji fizycznej — wytrzymałości, sprawności, szybkości. Większość klubów wyjedzie wkrótce do miejscowości wypoczynkowych na tradycyjne w tym okresie roku zgrupowania szkoleniowe.

Do Zakopanego wybierają się wkrótce piłkarze Wisły Kraków i Śląska Wrocław, do Cieszyna — GKS Katowice i do Spały — Ruch Chorzów, do Kazubnika — Polonia Bytom, do Bielska-Białej — Odra Opole, do Czarnego Potoku — ŁKS, do Świnoujścia — Gwardia Warszawa, do Cetniewa — Arka Gdynia.

W LUTYM większość naszych zespołów ekstraklasy planuje wyjazdy na południe Europy, gdzie cieplej i bezśnieżnie.

Jugosławia, Węgry, Bułgaria — to najczęstsze kierunki tych rekonesansów. Najdalej wybiera się Lech Poznań, który ma pod koniec stycznia wyjechać do Meksyku.

OD SKUTECZNOŚCI zajęć treningowych w klubach, zależy nie tylko późniejsza postawa ich jedenastek w rozgrywkach ligowych, ale także... gra naszej reprezentacji. Na zgrupowaniach kadry żaden trener nie będzie w stanie nadrobić zaległości powstałych w treningu klubowym. Dlatego też PZPN utrzymuje stały kontakt ze szkoleniowcami klubowymi i nadzoruje zajęcia w terenie. Ścisła współpraca i wymiana doświadczeń trenerów PZPN i szkoleniowców klubowych powinna przynieść zamierzone efekty w sezonie.

CZWARTEK, 4 STYCZNIA

DZIŚ: Tytusa, Angeliki
JUTRO: Edwarda, Symeona

POGODA

ZACHMURZENIE duże. Okresami opady śniegu. Temp. do —5 st. Wiatry umiarkowane, północne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1008 hPa (756) mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

DO ODWOŁANIA NIECZYNNE.

KINA

DO ODWOŁANIA NIECZYNNE.

WYSTAWY

NIECZYNNE.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; CHIR. — Unii Lubelskiej + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki i tlen) tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 22-10-12; STOŁCZYN, NAD ODRĄ 20 — tel. 23-94-22; ZDROJE, BATALIONÓW CHŁOPSKICH 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.
KOLEJOWA — tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 Co dalej maturzysto (kolor). 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu TV (kol.). 16.50 Czwartek TDC „Żegnajcie moje 15 lat" (kol.). 18.20 Poligon (kol.). 18.50 Radziny rolnikom (kolor). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.15 Film krym. prod. USA „Kojak". 21.10 Pegaz (kol.). 21.45 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.45 J. francuski. 17.15 J. rosyjski (kol.). 17.45 Świat na małym ekranie (kol.). 18.10 Studio Sport (kolor). 19.10 Kronika (kol.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 NURT — pedagogika. 21.15 24 godziny. 21.25 „Malowany dzban". 21.45 „Moje sny świadczą o mnie" — film dok.

PIĄTEK

15.30 NURT — psychologia. 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu TV (kol.). 16.50 „Piątek z Pankracym" (kol.). 17.15 Klinika zdrowego człowieka (kol.). 17.40 Teleturniej — „10 minut" (kol.). 17.50 Film TV CSRS „Jedenaste przykazanie" (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.15 „Asia" — film fabularny prod. radz. 21.50 Dziennik.

PROGRAM II

16.30 J. francuski (kol.). 17 Estrada folkloru — Zielona Góra (kol.). 17.30 Młodzieżowy Magazyn Techniki „Lidar" (kol.). 18.05 Poradnia „Zaufanie". 18.35 Turystyka i wypoczynek (kol.). 19.10 Kronika (kol.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.30 Wokół stadionów (kol.). 21 Program morski. 21.30 „24 godziny" (kol.). 21.40 Film Latarni Czarnoksięskiej „Starcy na chmielu" (musical — kol.).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.50 „Dziennik podróży". 16.20 Moda 79. 17 Wiadomości. 17.15 Program dla młodzieży. 17.55 Program dla wsi. 18.15 Turniej Czterech Skoczni. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.30 Kronika. 20 Obiektyw. 20.30 Cyrki świata. 21.20 „Bezdroża Meksyku". 21.45 Kronika. 22 Spotkanie w kinie.

PIĄTEK

7.55 J. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 Obiektyw. 10.30 „Moje 15 lat". 11.35 Spotkanie w kinie. 12.20 Wiadomości. 15.45 Rytmy 78. 16.30 Mozaika tygodnia. 17.15 Jak by to było... 17.45 „Ile warte jest życie?". 18.35 „Wilk i zając". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Magazyn międzynarodowy. 19.30 Kronika. 20 „Czerwony trójkąt". 20.25 Film TV „Szpital na krańcu miasta". 21.20 Kronika. 21.35 Film „Posłańcy nocy".

RADIO

PROGRAM I

(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15. 19. 20. 21. 22. 0.01.
15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Polskie tańce ludowe. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Wybitni soliści w repertuarze popularnym. 21.15 Przeboje z Interstudia. 22.23 Koszalin na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenka z Rzeszowa.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.30. 18.30. 21.30. 23.30.
14.10 Więcej lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Luigi Boccheriniego. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Śpiewa Jadwiga Strzelecka. 16.10 Zygmunt Stojowski — Suita Es-dur. 16.40 G. Verdi — fragment z II aktu opery „Bal maskowy". 17.00 Impresje jazzowe. 17.20 Nim się książka ukaże. 17.40 Krzywak. 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Koncert wieczorny. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 20.00 Studio „Relaks". 20.20 Juilliard Quartet gra Beethovena. 21.20 A. Borodin — „W stepach Azji Środkowej". 21.40 W. Daukowski — symfonia D-dur. 22.00 Promenada. 22.30 Matka wiosenna. 22.40 Fabszerze sztuki. 23.10 Forum Kompozytorów. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

(UKF 65,96 MHz)

15.05 W stylu funky gra „Laboratorium". 15.20 Przypominamy zespół „Four Tops". 15.40 Piosenki Paryża. 16.00 Reportaż „Lato z kosą". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Kraty widzenia. 19.15 „Valeria" — gra sekstet Nata Adderlay'a. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Kat czeka niecierpliwie". 20.00 Mini-max. 20.40 Z obu stron kamery. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Gra Erroll Garner. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

(UKF 68,78 MHz)

14.45 Rytmy ludowe Meksyku. 15.05 Teatr Polskiego Radia „Program nocny". 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych. 16.25 J. niemiecki. 17.00 Opera w wersji stereo. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Postawy i wzory. 19.45 Sekrety listów. 19.00 „Kamienny szyfr". 19.15 J. rosyjski. 19.30 Wiedeńskie echa muzyczne. 20.10 Nowe nagrania radiowe. 21.00 Forum kompozytorów. 21.50 Enrique Granados — Dante — poemat symfoniczny. 22.15 Ziemia — człowiek — wszechświat. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Franciszek Schubert.

Studium Fotografii Marynistycznej

MORSKI Ośrodek Kultury i Koło Miłośników Fotografii przy Stowarzyszeniu Marynistów Polskich organizują dla wszystkich zainteresowanych roczne praktyczno-teoretyczne Studium Fotografii Marynistycznej. Zajęcia poprowadzą: Marek Czasnojć, Jacek Fijałkowski, Krystyna Łyczywek, Bolesław Hulej, Janusz Pietrzykowski. Spotkania odbywać się będą w trzy kolejne piątki miesiąca o godz. 19 w sali 108 Morskiego Ośrodka Kultury, a w każdy czwarty piątek — w Sali Świętoborzyców w Zamku Książąt Pomorskich o godz. 17.

Pierwsze spotkanie na temat: „Fotografowanie na morzu i w tropiku" odbędzie się 5 bm. o godz. 19 w MOK przy ul. Malczewskiego 10/12. Uczestnictwo w zajęciach bezpłatne.

Naprawić drzwi!

LOKATORZY bloków przy ul. Witkiewicza (nr 37, 38 i 39) mają uzasadnione pretensje do administracji swego osiedla. Powodem jest fakt, że w domach tych bramy wejściowe od dłuższego czasu wyważone są z zawiasów, stoją otworem. Jest to wyjątkowo skuteczny wywietrznik, co przy panujących mrozach odbija się na mieszkaniach parterowych i położonych na I piętrze. Śnieg ponadto zawiał wejścia. Sądzimy, że ADM zajmie się szybko i skutecznie naprawą bram.

Raport z... magla

PRZYJĘCIE założenia, że w okresie poświątecznym panie domu porzucają wszelkie codzienne zajęcia, jest z gruntu błędne. Życie bowiem toczy się jak zwykle i zawieszenie na przykład pracy maglu stało się przyczyną wielu kłopotów. 29 grudnia ub.r. nieczynne były te tak potrzebne punkty usługowe przy ul. Czeslawa, Malczewskiego, Niemcewicza, 5 Lipca, Jagiellońskiej. Te, które działały — zawalone bielizną — nie przyjmowały już jej od klientów. Praktyka taka wydaje się niedopuszczalna. Święta świętami, ale zamknięcie tylu punktów usługowych jest nieporozumieniem.

SPRZEDAŻ

SYRENĘ 104 (1970), szafę ubraniową, nadstawkę, ławę, dywan sprzedam. Santocka 13E/32. 24005-G

FIATA 126 p, nowego sprzedam. Oferty: 24006 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

ŁADĘ 1500 (wrzesień 1978) sprzedam. Oferty: 24011 Biuro Ogłoszeń — Szczecin.

WIERTARKĘ udarową i piłę elektryczną, sprzedam, tel. 613-358. 24022-G

KIOSK z pamiątkami w miejscowości nadmorskiej — sprzedam. Oferty: 24025 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

NOWĄ wtryskarkę poziomą o pojemności 100 g — sprzedam. Oferty: 24026 Biuro Ogłoszeń — Szczecin.

WÓZEK dziecięcy i łóżko piętrowe sprzedam, tel. 612-325. 23973-G

NOWY zestaw wypoczynkowy Kopenhaga (kolor pantera) sprzedam. Ku Słońcu 57/2. 23987-G

FIATA 126 p — dwulet niego sprzedam. Wiadomość po 16, tel. 769-96. 23991-G

KOŻUCH damski sprzedam, tel. 82-09-81 — po godz. 17. 23992-G

STARE pianino krzyżowe, brązowe, płyta metalowa sprzedam, Stargard, Nowowiejskiego 7. 23993-G

BONY PeKaO sprzedam. Oferty: 23996 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

SZAFĘ, stół, krzesła, tapczan, amerykankę jednoosobową — sprzedam — Więckowskiego 5/5, Nowicka. 23999-G

TATRĘ — wywrotkę z dźwigiem — sprzedam Chociwel, Dworska 5. 24000-G

PRACA

PILNIE potrzebna dochodząca opiekunka do półtorarocznego dziecka. Warunki b. dobre. Wiosny Ludów 24/26. 8-G

POTRZEBNA opiekunka do 2-letniego dziecka w okolicach ul. Wierzbowej, tel. 765-16. 24089-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM w stanie surowym oraz budynek gospodarczy nadający się na każdą hodowlę z dużą działką — blisko Płocka sprzedam. Oferty: 24004 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

DOM jednorodzinny z dobrze prosperującym warsztatem samochodowym — sprzedam. Przemierowo przy Poznaniu, ul. Ogrodowa 80, tel. 65. 24015-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie Jakimowicz — tel. 386-27. 22360-G

POGOTOWIE telewizyjne Krawczyński — tel. 226-881. 22825-G

TELEWIZYJNE pogotowie tel. 231-460. 23930-G

POGOTOWIE telewizyjne inż. Masłowski, tel. 752-65. 23908-G

PRZYJMĘ wspólnika do hodowli drobiu, telefon 613-952. 24010-G

INSTALOWANIE anten telewizyjnych, telefon 445-38. 23338-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, telefon 435-58. 20778-G

STROJENIE pianin — tel. 22-47-29. 22348-G

CYKLINOWANIE i lakierowanie parkietów (posiadam materiał) — tel. 22-77-75. 23898-G

28 GRUDNIA przy ul. Unii Lubelskiej zginął czarny pies cocker spaniel. Ostrzega się przed przywłaszczeniem a uczciwego znalazcę prosi się o odprowadzenie za wysokim wynagrodzeniem. Janusz Pasich, pl. Jakuba Wujka 4/2 tel. 73-375. 15-G

INŻYNIER (Francuz) poszukuje garażu do wynajęcia w Policach — centrum. Tel. 17-46-91 w godz. 3—14 — Elżbieta Dymsza. 23986-G

29 GRUDNIA wieczorem skradziono spod sklepu przy klubie „Bon Ton" czarnego pudla. — Pies jest chory. Wiadomość wynagrodzę — telefon 22-44-75. 24084-G

PARTERU willi na kawiarnię poszukuję, tel. 899-47 po godz. 16. 23988-G

ZAGINĄŁ pies ratlerek czarny, podpalany. — Zwrot za wynagrodzeniem. Wiadomość: tel. 775-83. 24046-G

21. XII. w okolicy ul. 5 Lipca zginął brązowy pudelek. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem: 5 Lipca 4/15. 24045-G

30 GRUDNIA przybłąkała się czarna suczka (biały krawat) przypominająca wyżła. Uprasza się właściciela o niezwłoczny odbiór. Pomorzany, Częstochowska 4/9, tel. 822-013. 13-G

MATRYMONIALNE

PANI lat 44 pozna kulturalnego pana w celu matrymonialnym. Oferty: 24001 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

KUPNO

M-2 pilnie kupię, tel. 22-85-81, po godz. 20. 23276-G

ZAGRANICZNY, granatowy wózek dziecięcy — kupię, tel. 719-94 po 16. 23989-G

LOKALE

MIESZKANIE M-4 własnościowe z garażem, w śródmieściu, zamienię na większe z garażem lub domek. Oferty — 24006 Biuro Ogłoszeń — Szczecin.

3 DUŻE pokoje, kuchnia, łazienka, 90 m kw., parter, piece, śródmieście, nadające się na sklep — zakład, zamienię na 3 pokoje mniejsze. Wiadomość: telefon 399-37, godz. 9—17. 24012-G

WŁASNOŚCIOWE M-2 (częściowo spłacone), nowe budownictwo w centrum Stargardu zamienię na mieszkanie spółdzielcze lub kwaterunkowe w Szczecinie. Oferty: 24016 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

M-4 parter, blisko parku, zamienię na domek jednorodzinny. Oferty: 24017 Biuro Ogłoszeń — Szczecin.

POGODNO 3-pokojowe, komfortowe, garaż zamienię na większe, garaż konieczny, telefon 729-75. 16-G

M-3 leningradzkie, I piętro, zamienię na większe w Zdrojach. Wiadomość: Kaliny 47/6. 24024-G

ZGUBY

HENRYK SOSNOWY — zgubił książkę usługową wydaną przez Rzemieślniczą Spółdzielnię „Budowa" w Szczecinie. 24018-G

24 GRUDNIA około północy zostawiono w taksówce jadącej z Dąbia na ul. Łokietka spodnie. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. — Jagiełły 12/1a. 24071-G

Ewie Czaplickiej

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają:

kierownictwo, koledzy i koleżanki z Biura Projektowo-Technologicznego Morskich Stoczni Remontowych Oddział Szczecin.

Za życzliwą pomoc i serdeczność okazaną w trudnych dla nas chwilach — dyrekcji, Komitetowi Zakładowemu PZPR, Radzie Zakładowej Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, PTE Oddział Wojewódzki Szczecin, oraz wszystkim koleżankom i kolegom gorące podziękowanie składa

rodzina

Marii Stan

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

w Szczecinie, ul. Storrady 1

posiada do sprzedaży

duże ilości odpadów styropianu samogasnącego w cenie 95 zł za m przestrzenny.

Zamówienia od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i osób prywatnych przyjmuje Dział Zaopatrzenia SPBP, pokój 211 tel. 22-04-61 wewn. 58.

4608-K

Kurs radiotelewizyjny

organizuje

Radioklub LOK w Szczecinie

Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat Klubu przy ul. Wojciecha 12, oficyna III piętro, w godz. 10—17 tel. 441-31.

12-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 4, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego, na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-89

Meldunki z zimowego frontu

Pieczywo i mleko dotarło do sklepów

DZISIEJSZE opady śniegu w sposób zasadniczy utrudniły sytuację handlowców, którzy mają zaopatrzyć mieszkańców Szczecina w poranną porcję mleka i pieczywa. Wozy dostawcze z wyciem silników przebijały się przez zaspy powstałe na podjazdach wokół sklepów i na trasach. Jednak dyspozytorzy baz transportowych zorientowali się w sytuacji (gdy tylko zaczął sypać śnieg) i wysłali ciężarówki wcześniej niż w dniach poprzednich.

Gdy dziś o godz. 6 rano wyruszyliśmy na objazd sklepów okazało się, że do większości z nich dotarły jeszcze przed ich otwarciem zapowiedziane dostawy:

Pracownica samu spożywczego przy ul. Armii Czerwonej powiedziała:

— **Mleka dostaliśmy dzisiaj pod dostatkiem — ponad 1 500 litrów. Jest także świeży chleb oraz bułki i bagietki.**

Podobną sytuację zastaliśmy w samie „Orion" przy Łokietka. Także i tu klienci opuszczali sklep dźwigając siatki wypełnione butelkami mleka oraz pieczywem.

Do sklepów trafiła także spora porcja mleka w proszku.

Obserwowaliśmy jak pomiędzy godziną 7 a 8 rano samochody transportu mleczarskiego zatrzymywały się przed żłobkami i przedszkolami realizując codzienną dostawę mleka.

Utrzymać komunikację

W POPULARNYM „grzybku" na Bramie Portowej ciemno jest od papierosowego dymu. Dyrektor WPKM Feliks Stasiek ma ciemne sińce pod oczami. Planował, że dzisiejszą noc prześpi spokojnie, ale o północy zerwano go z łóżka. Nie ma siły mówić, chrypi przez telefon.

— **ZADANIE jest takie: utrzymać ruch tramwajowy za wszelką cenę...**

— 110! 110 — Gdzie jesteś? — krzyczy do radiotelefonu dyspozytor.

Kryptonim 110 oznacza wóz pogotowia torowego. Załoga w składzie: kierowca Andrzej Głodowski i monterzy Jerzy Dejewski i Jerzy Stróżyk pracują od wczoraj od godziny 18. Zrobili łącznie ponad 100 kilometrów w głębokim, kopnym śniegu. Odkopywali zwrotnice, rozgrzewali palnikiem acetylenowym rozjazdy. Nie zważali na to, że przemiękają im buty, że śnieg sypie się za cholewy. Dawali z siebie wszystko, by rano mogły na trasę wyruszyć wszystkie wozy.

— **Czekajcie** — powiada im dyspozytor techniczny ruchu Ryszard Kuza. — **Czekajcie aż przyjdzie druga zmiana. Nie wolno wam iść do domów, nim nie pojawią się zmiennicy.**

Nikt się nie sprzeciwia. Wszyscy zdają sobie sprawę z wagi sytuacji. Zresztą Kuza ma prawo wymagać od innych, tego czego żąda od samego siebie: sam jest w pracy od godziny 14... To jednak wcale nie rekord w „grzybku". Kierownik dyspozycji Wacław Szydłowski nie był w domu od 24 godzin.

Przy odśnieżaniu zwrotnic pracują dziesiątki ludzi. Miotłami i łopatami machają niektórzy monterzy z zajezdni, pracownicy pogotowia sieciowego, regulatorzy ruchu, kontrolerzy i oddelegowani do pomocy pracownicy MPGM.

— **SYTUACJA jest bardzo trudna** — wyjaśnia kierownik dyspozytorni Wacław Szydłowski. — **Na torach utworzyły się zaspy półmetrowej głębokości. Przez całą noc pracowały nasze pługi zamontowane na tramwajach. Prowadzili je Mikołaj Szuszkiewicz, Aleksander Grajewski i Edward Oleszkiewicz. Wozy jednak były tak przeciążone, że o godzinie trzeciej nad ranem wysiadły silniki. Natychmiast zabrali się do naprawy nasi monterzy. O szóstej — jak się spodziewamy — ruszy do akcji pierwszy naprawiony wagon. Ratuje nas Jan Malisz, kierowca pługo-piaskarki, która oczyszcza tory. Robimy wszystko, by utrzymać trakcję elektryczną. Tam, gdzie jest to możliwe, kursują również autobusy.**

Alarm dla MPO

WCZORAJ wieczorem w MPO panował nastrój umiarkowanego optymizmu. Planowano, że dziś oczyszczane będą boczne ulice i nadal wywożony śnieg z głównych tras miejskich. Jednak już o godz. dwudziestej ogłoszono alarm. Rozpoczęła się twarda i uporczywa walka o utrzymanie w ruchu 10 głównych szlaków o pierwszej kolejności odśnieżania.

PRZEZ całą noc pracowało 29 pługów i 5 ciągników balastowych. Nad ranem 23 wozy uległy awarii wskutek przeciążenia. Do godziny piątej — zreperowano 7. Na ważniejszych ulicach jeździły po 2—3 ciężarówki „na okrągło". Mimo to wiele z nich nie mogło dać sobie rady. Na ul. Stołczyńskiej np. 2 pługi samochodowe ugrzęzły w zaspach. Wyciągnęła je dopiero ciężka „Tatra".

DO rana główne szlaki komunikacyjne były oczyszczone. Odczuli to na własnej skórze idący do pracy szczecinianie, którzy zamiast chodnikami szli uprzątniętą jezdnią. „Odgrzebano" wjazd do bazy PTHW przy ul. Golisza. Oczyszczono bramę zakładów mleczarskich przy ul. Jagiellońskiej. Umożliwiono wywóz pieczywa ze wszystkich szczecińskich piekarni oraz towarów z bazy hurtowej handlu spożywczego przy ul. A. Struga. Oczyszczono także drogi dojazdowe do szpitali. Były to działania niezbędne dla normalnego funkcjonowania miasta.

DŁUGA jest lista ofiarnych pracowników MPO. Dzisiejszej nocy i ranka wyróżnili się kierowcy: **Franciszek Went, Roman Przybyła, Jan Kaniasty, Stanisław Czerwik, Janusz Czechowicz, Zbigniew Rogoza, Roman Chyrzyński, Witold Dudek, Alfons Mueller, Kazimierz Glewicz, Stefan Lewandowski, Marek Zabrzeski.** Swoim zaangażowaniem imponowali operatorzy ciężkiego sprzętu: **Stanisław Kostrzewski i Zygmunt Lubuń.** Kierownik akcji zimowej w MPO **Ludwik Żdan** w ciągu ostatnich sześciu dni spał raptem 20 godzin.

MPO nie jest osamotnione w swych działaniach. Pomaga im wojsko, ciągnik z Transbudu (uratował dzisiejszej nocy wiele pługów, które ugrzęzły w zaspach), ciągnik balastowy ze Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego oraz ciężkie wozy z innych przedsiębiorstw. Całą noc pracowało bez przerwy 15 monterów samochodowych i 5 elektryków w mundurach.

Godzina 6.10. Dzwoni telefon. Sztab wojewódzki akcji zimowej poleca udzielić pomocy WPKM. Tramwaje ugrzęzły na Basenie Górniczym.

— **Natychmiast skierować pług wirnikowy na wydzielone torowiska** — pada dyspozycja.

— **160 pracowników wywożących śmieci ma się stawić na Bramie Portowej. Trzeba pilnie oczyścić jezdnie ze śniegu.**

IDĄ. Bez szemrania. Wiadomo: pada śnieg.

Trudna noc pogotowia ratunkowego

DZIŚ w nocy szczecińskie pogotowie ratunkowe miało do dyspozycji zaledwie dwie karetki-samochody m-ki „Nysa". Sprawiło to, że udzielano pomocy jedynie osobom najbardziej jej potrzebującym. Pozostałe karetki — „Fiaty 125 p", stały zasypane na podwórzu pogotowia. Jak nas poinformował dyżurny dyspozytor Pogotowia Ratunkowego, samochody te wobec nieprzejezdności w nocy licznych ulic, grzęzły w śniegu, okazując się bezużyteczne.

Sytuacja, jaka zaistniała minionej nocy nie może się powtórzyć. Pogotowie ratunkowe musi koniecznie mieć do dyspozycji większą ilość samochodów, które można byłoby wykorzystywać do niesienia pomocy chorym. O tym nie potrzeba chyba nikogo przekonywać. (JB)

Nocna śnieżyca

(Dokończenie ze str. 1)

DYŻURNY dyspozytor Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych poinformował nas, że wszystkie drogi pierwszej kolejności odśnieżania były dziś rano przejezdne. Oczyszczono także (wprawdzie gdzieniegdzie tylko jeden pas ruchu) na szeregu szos lokalnych: **Gryfino — Widuchowa — Chojna (aż do Mieszkowic), Stargard — Chociwel — Węgorzyno, Stargard — Nowogard i Stargard — Pyrzyce.** Łącznie do godziny ósmej rano zaspy uniemożliwiały poruszanie się po 118 odcinkach dróg (o łącznej długości 995 km) trzeciej kolejności odśnieżania. Wśród nich była również trasa do Kołbaskowa.

O GODZ. 9 dyspozytor Pomorskiej DOKP powiadomił nas, że ostatni pociąg dalekobieżny dotarł do Szczecina wczoraj o godz. 22.

PONOWNY atak śniegu nie był tym razem całkowitym zaskoczeniem. Dziesiątki, setki i tysiące ludzi pracowały ofiarnie przez całą noc. Okazało się jednak, że zarówno sprzęt, jak i posiadane środki były niewystarczające, by sprostać tak wielkiemu nasileniu opadów. Dlatego też pomocy swemu miastu musimy udzielić wszyscy. Załogi zakładów pracy powinny — zgodnie z zarządzeniem wojewody przystąpić natychmiast do oczyszczania ze śniegu terenów przyległych do tych przedsiębiorstw. Niezbędny jest również udział wszystkich mieszkańców. Powinni im pomóc administratorzy budynków mieszkalnych oraz działacze samorządu.

Przychodnie czynne całą dobę

WYDZIAŁ Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie informuje, że w związku z istniejącymi warunkami atmosferycznymi w dniach 4, 5 i 6 stycznia wszystkie przychodnie i ośrodki zdrowia na terenie miasta i województwa czynne są przez całą dobę.

Na apel prezydenta

TUŻ przed godz. 18, wyznaczoną przez prezydenta miasta jako termin rozpoczęcia odśnieżania przez lokatorów okolic miejsc swego zamieszkania — zaczął padać śnieg i podniósł się wiatr. Dlatego też przy łopatach stanęło mniej ludzi, niż się można było spodziewać. Drugim powodem był niewątpliwy fakt niedopracowania akcji przez właściwe ADM-y, gdyż w wielu z nich nie potrafiono zmobilizować mieszkańców do wspólnego działania.

MIĘDZY godz. 18 a 19 zaobserwowaliśmy przy uprzątaniu śniegu w Śródmieściu mężczyznę z synkiem na rogu ul. Jagiellońskiej i Śląskiej, kobietę z miotłą na narożniku pl. Zamenhofa, troje ludzi z łopatami (doktor Sarecki i państwo Sietniccy) przed blokiem przy al. Wyzwolenia 42—44 i spory grupę pracujących wzdłuż al. Wyzwolenia między numerami 60 a 90. Wzdłuż trasy od pl. Grunwaldzkiego do parku Żeromskiego jedynie przy bloku na ul. Malczewskiego 21 śnieg odgarniało trzech uczniów: Dariusz Stanisławski, Wojciech Polański i Jarosław Hordziejewicz. Nikt nie pojawił się przy odśnieżaniu wjazdu do Szpitala Kolejowego, otoczenia przedszkola przy ul. Czeslawa, całej ulicy Ofiar Oświęcimia. Te odcinki, jak i teren przed sklepem „Eldomu" przy pl. Grunwaldzkim oraz pracownią usług krawieckich na drugim rogu tego placu a także bloki przy ul. Czeslawa i Odzieżowej nie zostały tknięte łopatą. Nie spróbowali także odgarnąć śniegu w tych punktach właściciele samochodów, których pojazdy zostały przez śnieg zablokowane.

Chodniki w Śródmieściu i na Niebuszewie świadczą dobrze o pracy dozorców, natomiast nikt nie pokwapił się, by odgarnąć nieco śniegu z dróg i ze skrzyżowań.

Główne ulice Gumieniec i Pogodna doprowadzane są na bieżąco do użytku przez właścicieli domków. Posypują oni chodniki popiołem, zgarniają śnieg w pryzmy i dbają o najbliższe otoczenie. Natomiast do mieszkańców dużych bloków w większości przypadków (jak np. na Osiedlu Komuny Paryskiej) nikt nie zgłosił się z informacją, że jest sprzęt i że można rozpocząć pracę porządkową.

Na pytanie zadawane tym, którzy stanęli do odśnieżania, kto ich zachęcił odpowiedź padała: — Jak to? Był przecież apel prezydenta. Do apelu jednak powinna dojść sprawna organizacja administracji domów mieszkalnych.

PRZEZ całą noc padał śnieg. Dziś rano chodziliśmy jezdnią, gdyż na chodnikach utworzyły się półmetrowe zaspy. Same służby komunalne, transportowcy, budowlani i wojsko nie uporają się z jego uprzątnięciem. Wszyscy musimy im pomóc. Prezydent miasta apeluje więc jeszcze raz do wszystkich szczecinian, by dzisiaj po południu wyruszyli do uprzątania śniegu z chodników i jezdni przed swoimi domami. Każde ręce, każda łopata liczy się w tym naszym wspólnym działaniu.

Studenci w akcji

DO WALKI ze śniegiem przystąpili od wczoraj studenci szczecińskich uczelni. Na wezwanie kierownictwa Pomorskiej Akademii Medycznej młodzież studiująca w tej szkole stawiła się o godz. 8 rano do odśnieżania szpitali: na Pomorzanach, przy pl. Unii Lubelskiej i przy ul. Arkońskiej. Przed rektoratem natomiast usuwała śnieg administracja uczelni.

Wyższa Szkoła Morska zgłosiła do dyspozycji MPO 60 osób, które po uprzątnięciu terenu na Wałach Chrobrego podjęły dziś pracę na wyznaczonych odcinkach miejskich. Sztab akcji MPO przeznaczył także wczoraj 300 łopat i kilofów do wykorzystania przez studentów pozostałych naszych szkół wyższych.

Dobrze się stało, że do zimowych prac, podczas ogłoszonej przerwy w zajęciach akademickich, zaangażowali się młodzi ludzie mający wolny czas i duża sprawność fizyczna.

Zaparkowane auta utrudniają ruch

WYDZIAŁ Ruchu Drogowego KMO w Szczecinie apeluje do wszystkich posiadaczy samochodów o nieparkowanie pojazdów przy krawężnikach jezdni głównych ciągów komunikacyjnych, nawet jeśli nie ma tam znaków zakazujących postoju. Pozostawione na dłuższy czas pojazdy utrudniają zarówno ruch drogowy jak i pracę pługów odśnieżających.

Sądzimy iż apel ten spotka się ze zrozumieniem wśród posiadaczy samochodów. (JB)